

EWA JABŁOŃSKA-DEPTUŁA, JANINA GAWRYSIAKOWA

Z ZAGADNIEŃ RELIGIJNO-SPOŁECZNEGO RUCHU Kobiet W KRÓLESTWIE POLSKIM POŁOWY XIX W.

Niezwykłe szybki i spontaniczny rozwój kongregacji felicjańskiej w Królestwie Kongresowym do r. 1864 jest zjawiskiem wymagającym osobnego studium. W niniejszym artykule zasygnalizowane będą jedynie niektóre jego problemy, zilustrowane materiałem statystycznym znajdującym się w Archiwum Centralnym Sióstr Felicjanek w Krakowie.

Niewątpliwym faktem, dotąd niedostatecznie zbadanym, jest intensyfikacja życia religijnego w Królestwie w połowie XIX w. Zjawisko to, widoczne już w latach czterdziestych ubiegłego stulecia, występuje z wielką siłą w połowie lat pięćdziesiątych. Współcześni wiązali je z uciśkiem zaborczym i właśnie w owym okresie widzieli wykrystalizowanie się modelu, w którym terminy Polak i katolik stawały się synonimami. Ciekawe pod tym względem jest świadectwo A. Gillera:

Obojętność dla religii zniknąć zaczęła, filozofowie i libertyni nie śmieli przeciwko niej występować, patriotyzm podał rękę Kościołowi. Młodzież układająca plany rewolucyjne bronić postanowiła ojczyzny i wiary [...]. Pod obuchem Moskala w umyśle Polaka zlewała się filozofia z wiarą, demokracja z miłością, postęp z tradycją, a wszystkie aspiracje patriotyczne były zarazem pobożnymi westchnieniami¹.

Oczywiście przyczyny ruchu były bardziej złożone. Nie sposób jednak omówić ich szerzej w obecnym artykule.

Narastające w społeczeństwie Królestwa Polskiego ożywienie religijne w drugiej połowie lat pięćdziesiątych przybrało na sile, nakładając się z jednej strony na nastroje patriotyczne, z drugiej zaś — zespalając się w szczególnie sposób z ruchem pracy organicznej². Na stan taki

¹ *Historia powstania narodu polskiego w 1861—1863*, Paryż 1870, t. III, s. 119.

² „Zwrot ten ku pobożności pod koniec panowania Mikołaja wyraził się po wsiach i miastach polskich, a gdy ze zmianą tronu nastąpiło zwolnienie więźów, obok prac, które miały na celu rolnictwo, oświatę, obywatelskość ludu, wystąpiły usiłowania pobożne. Powstawały bractwa, zakłady dobroczynne, dźwigano kościoły” (ibidem, s. 120).

wpłynęły zmiany w sytuacji politycznej — pewna „odwilż” w rządowym kursie rosyjskim, związana z klęską wojny krymskiej, zgonem Mikołaja I, a w rok później wielkorządcy Królestwa — Paskiewicza. Coraz pilniejsza do rozwiązania była kwestia chłopska, która wyculiła na sprawy społeczne szeroki krąg ziemiańsko-inteligencki. Nie bez wpływu też musiała pozostać możliwość kontaktu z Europą zachodnią, z kwitnącymi tam nowymi formami religijności — zwłaszcza maryjnej — oraz nowymi inicjatywami i prądami religijno-socjalnymi.

Owo odrodzenie religijne przebiegało niezwykle intensywnie. Świadectwa współczesnych są zgodne, że szczególną rolę w tym procesie odegrały dwa zakony: kapucyni i misjonarze. Interesujący zwłaszcza jest olbrzymi zasięg wpływów kapucynów, którzy oddziaływaniem swym objęli zarówno warstwy najwyższe (wielkie rody Zamoyskich, Potockich, Krasińskich, Małachowskich, Górskich, Zabiełłów, Pusłowskich i innych), jak i najniższe³. Na tle dość znacznego rozluźnienia panującego w innych zakonach wyróżniali się oni stale wzrastającym wysiłkiem zachowania wzorowej obserwacji⁴. Wiązało się to z reformą zakonu w obrębie prowincji polskiej, która zapoczątkowana przez ojców prowincjałów Wiatora Piotrowskiego i Filipa Szumowskiego znalazła od r. 1836 swego najpełniejszego wyraziciela w osobie o. Beniamina Szymańskiego — późniejszego biskupa podlaskiego⁵. Kapucyni nie byli zakonem nastawionym na oddziaływanie intelektualne. Szeroki wachlarz kontaktów ułatwił im jednak zrozumienie szeregu palących potrzeb społecznych epoki i przestawienie się na nowe formy oddziaływania religijnego czy

³ Świadectw źródłowych tej roli kapucynów jest ogromna liczba. Wymieńmy tu przykładowo niektóre relacje pamiętnikarskie: [E. Iwanowski] E. Heleniusz, *Wspomnienia narodowe*, Paryż 1861, s. 425; J. K. Janowski, *Pamiętnik 1832—1864*, t. I: 1832—1853, Bibl. Ossol., rkps, sygn. 5556, s. 92—95 oraz drobniejsze wzmianki w dalszych tomach ogłoszonych drukami; I. Baranowski, *Pamiętniki*, Poznań 1923, s. 20, 153, 157; Z. S. Feliński, *Pamiętniki*, cz. 2, Kraków 1897, s. 113, 125 n.; W. Popiel-Chościak, *Pamiętniki*, t. I, Kraków 1915, s. 123, 129, 234 n.; L. Kalm-Podoski, *Pamiętniki* — arch. ss. niepokalanek w Szymanowie, rkps, z. 1, s. 129, z. 3, s. 150; H. Kuczkowska, *Pamiętnik* — Bibl. Ossol., rkps, sygn. 5436, s. 105; M. Górska, *Wspomnienia* — Bibl. Nar., rkps, sygn. tymcz. Akc. 7971/1, z. 3, s. 26—34 i passim. Z relacji pisanych na bieżąco zob. np.: K. Kucz, *Pamiętnik miasta Warszawy z r. 1853*, Warszawa 1854, s. 85 n., 171, 195 n.

⁴ Por. np.: Feliński, op. cit., cz. 2, s. 113, 125 n.; Popiel-Chościak, op. cit., t. I, s. 123, 129, 234 n.

⁵ Dzieje tej reformy opracował o. F. Duchniewski w dwóch pozycjach nie publikowanych: *Polska prowincja kapucynów w okresie rządów prowincjałskich o. Beniamina Szymańskiego (1836—1856)*, Lublin 1960 i *Dzieje polskiej prowincji kapucynów w czasach poroborowych (1772—1864)*, Lublin 1962. Obie monografie, bardzo cenne, wymagają jeszcze szeregu uzupełnień i korektur.

też jak — to widzimy w przypadku ruchu tercjarskiego — na wypełnienie tradycyjnych form nową treścią.

Z inicjatorów tego ruchu należy wymienić trzy osoby, z których każda domaga się obszernej monografii. Pierwszą jest wymieniony już o. Beniamin Szymański, reorganizator kapucynów w Królestwie w okresie paskiewiczowskim. Skoncentrował on życie swojego zakonu w Warszawie, a wykorzystując swe rozległe koneksje potrafił mu zapewnić niezwykłą popularność i opinię przodującego zakonu. Znakomity organizator i polityk umiał, po okresie niełaski, spowodowanej zaangażowaniem w powstanie listopadowe, wygrać dla swojego zakonu, na bazie pozornie lojalistycznej postawy i związków osobistych z kręgami rządowymi, możliwość prowadzenia szerszej pracy duszpasterskiej. Kapucyni uzyskali np. od Paskiewicza koncesję na tzw. „misje ludowe” — trwające przeciętnie około dwóch tygodni w każdej parafii. Przy ogólnym stanie nieoświecenia religijnego i zaniedbania przez proboszczów swych obowiązków duszpasterskich — była to akcja bardzo ważna, posiadająca szczególną wymowę na terenach zamieszkałych przez unitów. Charakterystyczne jest docenienie przez Szymańskiego zwiększającej się roli kobiet w życiu społeczeństwa polskiego. Angażując siebie i swój zakon w duszpasterstwo kobiet⁶, dostrzegał też potrzebę czynnych zgromadzeń żeńskich odpowiadających aktualnym zapotrzebowaniom (z wyjątkiem szarytek nie było ich w Królestwie). Myśl taka istniała już u kapucynów na przełomie 1848/49 (o czym niżej). W r. 1855 o. Beniamin nawiązał pertraktacje o sprowadzenie czynnego zgromadzenia sióstr tercjarek franciszkańskich z Münster. Niemieckie siostry miały zająć się marginesami życia wielkomiejskiego, przede wszystkim upadłymi dziewczętami⁷.

Drugą postacią był o. Prokop Leszczyński — osobistość najbardziej

⁶ Z problemem kobiecym miał o. Beniamin możliwość zetknąć się poważnie po raz pierwszy w okresie powstania listopadowego i w pierwszych latach po upadku powstania. Jako młody, ale już popularny gwardian klasztoru warszawskiego zaangażował się wówczas czynnie w prace zorganizowanych przez Klementynę z Tańskich Hoffmanową i generałową Sowińską tzw. „piątek kobiecych” — organizacji patriotyczno-charytatywnej (por.: A. Kraushar, *Generałowa Sowińska i Klementyna Hoffmanowa w czasach powstania listopadowego i po kapitulacji Warszawy...*, (Miscellanea Historyczne), Lwów 1917, t. 67, s. 33, 36 n., 40—42). Z zaangażowania o. Beniamina w duszpasterstwo kobiet podkpiwał w późniejszych latach dość złośliwie bp Ludwik Łętowski (*Wspomnienia pamiątkarskie*, Wrocław 1952, s. 242). Charakterystyczny dla metod oddziaływania Szymańskiego, uwzględniających wielką wagę więzi towarzyskiej w okresie paskiewiczowskim, wydaje się fakt, iż ten surowy obserwator był jednocześnie bywalcem salonów literackich, chętnie tam widywanym (por.: P. Wilkońska, *Moje wspomnienia o życiu towarzyskim w Warszawie*, Warszawa 1959, s. 83).

⁷ Arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście, korespondencja w teczce „Varia prowincjałskie”.

fascynująca współczesnych, najczęściej też pojawiająca się na kartach wspomnień, relacji, listów i innych przekazów⁸. Zwolennik surowej obserwacji, a jednocześnie pełen uroku osobistego, wysoce kulturalny i wykształcony, szybko stał się, mimo późnej profesji zakonnej, bardzo wpływowym członkiem swego zakonu. Zasłynął jako kaznodzieja, rekoлекcjonista, spowiednik, kierownik duchowy elit ziemiańsko-inteligenckich, a także inicjator dzieł religijno-społecznych⁹. Dzięki swym szerokim koneksjom krajowym i zagranicznym pozostawał jedną z „szarych eminencji” życia kościelnego w Królestwie (m. in. kandydat na arcybiskupstwo warszawskie, a później bliski doradca Felińskiego). Wśród penitentek o. Prokopa znalazła się Józefa Karska, późniejsza założycielka niepokalanek, siostra słynnej działaczki feministycznej — Teresy Kosowskiej, zaprzyjaźniona z Henrykiem Kamieńskim. Z osobą Karskiej i Leszczyńskiego wiąże się pierwszy plan założenia nowego zgromadzenia żeńskiego w Królestwie w pierwszym półroczu r. 1849. Planowana kongregacja miała na celu wychowywanie kobiet z elity ziemiańsko-inteligenckiej, którego potrzebę o. Prokop mocno odczuwał¹⁰. Dzieło nie doszło do skutku przede wszystkim z powodu choroby Józefy, która

⁸ Wymieniają go jako pierwszoplanową postać ruchu kapucyńskiego i w ogóle ruchu religijnego w Królestwie — wszystkie relacje podane w przypisie 3. Piszą o nim również m. in.: H. Cieszkowski, *Notatki z mojego życia*, Poznań 1873; s. 130—132; E. Iwanowski, *Wspomnienia polskich czasów*, t. II, Lwów 1894, s. 138 n., 196 n., 200; A. E. Koźmian, *Listy*, t. III, Lwów 1894, s. 323. Poza pracami poświęconymi dziejom zakonów wzmianki o o. Prokopie i jego działalności przed r. 1864 pojawiają się na kartach wielu monografii poświęconych innym kwestiom. Por. tu np.: Giller, op. cit., s. 120; E. Ziemięcka, *Kaplica Niepokalanego Serca Maryi przy kościele oo. Kapucynów w Lublinie*, „Pamiętnik Religijno-Moralny”, ser. II, t. 6, 1860, s. 313 n.; K. Bartoszewicz, *Ks. Paweł Rzewuski*, Kraków 1895, s. 69; [J. Ściebłowski], *K. J. P. hr. Łubieński*, Kraków 1898, s. 163; W. Przyborski, *Dzieje 1863 roku*, t. IV, Kraków 1905, s. 84—87 i wiele innych. Po r. 1864 Leszczyński był znany głównie jako autor i tłumacz dzieł pobożnych. Warto zaznaczyć, że wspominał o nim Władysław Reymont w swej *Pielgrzymce na Jasną Górę*. Po śmierci Prokopa w r. 1895 ogłoszono drukiem dwa jego krótkie życiorysy, mające w pewnej mierze charakter wspomnień. Pierwszy sporządzony został przez bliskiego ucznia Leszczyńskiego — o. Honorata Koźmińskiego w dwóch redakcjach: *Żywot o. Prokopa kapucyna*, Kraków 1895 i *O. Prokop kapucyn*, Warszawa 1895. Drugi żywot opracował G. Grabowski: *Śp. Ojciec Prokop Kapucyn*, Warszawa 1895 (odb. z „Przeglądu Katolickiego”).

⁹ Dla ilustracji można tu wymienić: pierwsze rekolekcje zamknięte dla mężczyzn, kazania specjalne adresowane do inteligencji, inicjatywę założenia domu dla księży emerytów, propagowanie nabożeństwa majowego (jego dziełko pt. *Miesiąc Maryi* napisane na początku lat pięćdziesiątych miało w XIX w. 16 wydań) czynne zaangażowanie w pracę Bractwa św. Wincentego à Paulo, założenie bardzo aktywnego Bractwa Niepokalanego Serca Maryi w Lublinie itd.

¹⁰ Por. jego Mowę pogrzebową przy żałobnym nabożeństwie po śp. Ludwice z Bryczyńskich Dzianott dn. 13 X 1853, Warszawa 1954.

zmuszona była do podjęcia leczenia za granicą. Znamienne jest, że Leszczyński nie zerwał kontaktu ze swą byłą penitentką. W l. 1857—59 kilkakrotnie ponawiał próby przeniesienia do kraju zawiązku zgromadzenia niepokalanek, rozwijającego się w Rzymie pod kierownictwem zmartwychwstańców, ofiarowując Karskiej pieniądze na fundację i proponując kandydatki spośród grona swych penitenteK¹¹.

Trzecią postacią, jaką tu należy wymienić, jest prałat Wiktor Ożarówski, który rozpoczął swą działalność na Wołyniu, a w latach pięćdziesiątych przeniósł się do Warszawy, gdzie stał się „spiritus movens” wielu akcji religijno-społecznych. Był silnie związany z kapucynami jako tercjarz i aspirant do tego zakonu (o. Beniamin Szymański z bliżej nie znanych przyczyn odmówił przyjęcia go do kapucynów), a także jako mistrz duchowny o. Prokopa. Był inicjatorem i współtwórcą wielu dzieł kapucyńskich. W r. 1859 wstąpił do misjonarzy, a zakończył życie jako kameduła na Bielanych pod Krakowem¹².

W zakonie kapucyńskim wyrosło zresztą całe pokolenie ojców uformowanych w duchu reformy, gorliwych duszpasterzy szukających nowych dróg apostołatu. Można tu wymienić słynniejszych: Albina Konwerskiego, Leandra Lendziana (współzałożyciela zgromadzenia ss. nazaretanek), Ksawerego Kralczyńskiego, Bronisława Lewandowskiego, Felicissimusa Szymanowskiego, Aniceta Sierakowskiego, Fidelisa Paszkowskiego, Norberta Szczepańskiego, Kajetana Torzyńskiego, Feliksa Sadowskiego. Spośród nich wybijać się zaczyna w połowie lat pięćdziesiątych młody zakonnik o. Honorat Koźmiński, organizator i kierownik nowych form życia zakonnego w Królestwie aż do początków XX wieku¹³. Charakterystyczny jest fakt, że przynajmniej połowa ojców wyróżniających się w okresie poprzedzającym powstanie styczniowe wstąpiła do zakonu w l. 1848—56¹⁴.

¹¹ Problem związków Józefy Karskiej i zgromadzenia niepokalanek z kapucynami warszawskimi kwalifikuje się do oddzielnej publikacji opartej o archiwalia ss. niepokalanek i oo. zmartwychwstańców. Zagadnienie sygnalizuje H. Kajsiewicz (*Żywot matki Józefy Karskiej*, Kraków 1916, s. 9—32; 293—301).

¹² Przekazów o Wiktorze Ożarówskim jest równie wielka liczba. Dla ilustracji jego powiązań z kapucynami warto przypomnieć, iż Leszczyński zamieścił jego biografię w swoich *Żywotach Świętych Pańskich* (cz. 1, Warszawa 1874, s. 150—155; „Żywot Świętobliwego Damiana oblata kamedulskiego”); por. także: *Księga pamiątkowa trzechsetlecia Zgromadzenia Księży Misjonarzy*, Kraków 1935, s. 267.

¹³ Zestaw podstawowych publikacji omawiających tę postać dał o. Florian Duchniewski: *Źródła i stan badań nad życiem i działalnością o. Honorata Koźmińskiego*, „Sprawozdania z Czynności Wydawniczej i Posiedzeń Naukowych oraz Kronika Tow. Nauk. KUL”, 1968, nr 16, s. 287—294. W chwili złożenia do druku niniejszego artykułu oczekiwana jest nowa monografia o Honorata pióra s. B. Werner.

¹⁴ Druga grupa wybitnych ojców wstępuje tuż przed powstaniem styczniowym. Działalność przedstawicieli tej generacji — Franciszka Szymanowskiego i Rafała

Spontanizacja ruchu felicyjnego drugiej połowy lat pięćdziesiątych XIX w. pozostaje w ścisłym związku tak z zapotrzebowaniem społecznym na dzieła charytatywne i pracę czynnych zgromadzeń żeńskich, jak również ze specyficzną atmosferą intensywną, nie pozbawioną elementów egzaltacji i fanatyzmu, religijności w tym okresie. Za punkt wyjścia omawianych tu procesów można by przyjąć panującą w Królestwie w r. 1848/49 cholera. Penitentki kapucynów oddawały się wówczas, za przykładem swych mistrzów, pielęgnowaniu chorych¹⁵. Panie z elit społecznych zapoznawały się w sposób bezpośredni z nędzą wielkomięską, a specyficzny sens nadawał tej akcji kontekst Wiosny Ludów¹⁶. Dało to asumpt do szerszej pracy dobroczynnej: ¹⁷ zakładania ochron, przytułków dla starców i kalek, organizowania zakładów dla dziewcząt upadłych (warto zaznaczyć, że epidemia cholery powtarzała się w Królestwie kilkakrotnie w latach pięćdziesiątych). Krąg inicjatorek tej akcji będzie się stopniowo skupiał i organizował wokół trzech organizacji. Pierwszą z nich było założone przez misjonarzy Bractwo św. Wincentego à Paulo, następnymi zaś — tercjarstwo kapucyńskie oraz „Żywy Różaniec”, prowadzony przez o. Honorata Koźmińskiego. Udział kapucynów w organizowanym ruchu był od początku bardzo istotny. Przykładowo można podać ich wkład w zorganizowanie tzw. Zakładu Opieki NMP (magdalenek), opiekującego się upadłymi dziewczynami. Kapelanem tej instytucji był w l. 1854—55 o. Ksawery Kralczyński¹⁸. Później przeszła ona pod zarząd felicyjek, a wreszcie stała się podstawą osobnego zgromadzenia — magdalenek polskich. Podobnie założeniu słynnego „Przytuliska” warszawskiego (przejętego również przez felicyjanki) w r. 1859 patronowali o. Honorat, o. Paszkowski i ks. Ożarowski. Powstało przy nim z czasem zgromadzenie ukryte ss. Franciszkanek od Cierpiących. Na fali tego ruchu wyrosły też felicyjanki, których początków doszukiwać się można w małym zakładzie dobroczynnym panny

Mazurkiewicz, jako partnerów o. Honorata w jego późniejszej pracy w Zakroczymiu i Nowym Mieście, domaga się osobnego opracowania.

¹⁵ *Annales Provinciae Poloniae Patrum Capucinatorum*, — arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście, t. III, s. 181; J. Karska, *Sprawozdania duchowne* — arch. ss. niepokalanek w Szymanowie, sygn. P 2 1 I 4; Koźmiński, *Żywot o. Prokopa*, s. 24 n.

¹⁶ Charakterystyczne jest, że zaraza cholery wywarła również poważny wpływ na powstanie sióstr służebniczek w Poznańskim.

¹⁷ Od strony rządowej sprawę dobroczynności regulowała Rada Główna Opiekuńcza. Działało też w Królestwie od dawna związane ze zgromadzeniem misjonarzy Towarzystwo Dobroczynności działające pod auspicjami rządowymi. Nowe zakłady powstawały z reguły jako placówki niezależne od tej instytucji.

¹⁸ Por. ciekawy zespół akt dotyczących jego urzędowania —teczka „Varia klasztoru warszawskiego”, Arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście.

Zofii Truszkowskiej, prowadzonym przez nią wraz z cioteczną siostrą — Klotyldą Ciechanowską.

Odnosnie do wspomnianej atmosfery religijnej, która w latach przed powstaniem nabierze wyraźnego zabarwienia patriotycznego, warto przypomnieć, że współcześni przypisywali jej rozbudzenie właśnie o. Beniaminowi Szymańskiemu i w kierowanym przez niego ruchu widzieli genezę charakteru manifestacji warszawskich z r. 1861¹⁹.

Należy zwrócić uwagę na szersze uwarunkowania omawianego ruchu w jego aspekcie feministycznym. Ogromny wzrost znaczenia kobiet w życiu gospodarczym, politycznym, religijnym, kulturalnym i towarzyskim Królestwa w okresie międzypowstaniowym, dominująca ich rola w wychowaniu młodego pokolenia i tworzeniu opinii publicznej — to zjawiska podkreślane przez wielu pisarzy ówczesnych²⁰. Znalazły one już wyraz w dyskusji „emancypacyjnej” z lat trzydziestych i czterdziestych XIX w., w ramach której sformułowano także program łączący postulaty podniesienia intelektualno-moralnego kobiet z postulatami formacji religijnej w duchu katolickim (Eleonora Ziemięcka)²¹. Gdy później Rosjanin N. W. Berg będzie charakteryzował podłoże powstania styczniowego, wystawi taką oto opinię kobiecie polskiej:

Niewiele krajów na świecie, w których by ów żywioł tak wybitnie występował i tyle miał znaczenia dla swego narodu, jak w Polsce. W ludności męskiej Polski różne zachodzą zmiany, stosownie do politycznego nastroju i do ludzi będących u steru, ta ludność może niekiedy w tył się cofnąć, ustąpić lub inną przybrać barwę, może po prostu znużyć się w walce i wpaść w odrętwienie [...], lecz ludność żeńska

¹⁹ W. Przyborowski charakteryzuje o. Beniamina Szymańskiego w sposób następujący: „Był to człowiek zręczny, ostrożny, fanatyk zapalony, nadzwyczaj wpływowo na ludność Warszawy przez swój zakon i przez kobiety. Prowadził on gwałtowną propagandę nabożeństw, procesji, uroczystości wszelkiego rodzaju, także bardzo wiele się przyczynił do tego charakteru religijnego, jaki miały późniejsze wypadki” (*Historia dwóch lat 1861—1862*, t. I, Kraków 1892, s. 107). Za początek manifestacji religijnych uważa autor wielką uroczystość zorganizowaną przez Szymańskiego 5 IV 1859 r. — sprowadzenie procesjonalne z Warszawy do Janowa Podlaskiego relikwii św. Wiktora. Można przypomnieć, iż niemal u początku szerszej działalności o. Beniamina leżało zorganizowanie w 1841 r. uroczystości z okazji kanonizacji św. Weroniki. Zakres tej imprezy oraz grono osób świeckich i duchownych, które ją finansowało — to charakterystyczny wyznacznik dalszej działalności kapucynów (zespół źródeł w teczce „Varia klasztoru warszawskiego”, Arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście). Por.: J. Bartoszewicz, *Kościół warszawskie*, Warszawa 1855, s. 231 n.

²⁰ K. Grocholska z Brzozowskich, *Pamiętnik*, Kraków 1894, s. 174; Z. S. Feliński, *Pamiętniki*, cz. 1, Kraków 1897, s. 9; Bobrowski, *Pamiętniki*, Lwów 1906, t. I, s. 88 n.; P. Popiel, *Pamiętniki* [...] (1807—1892), Kraków 1927, s. 6. i in.

²¹ J. Hulewicz, *Sprawa wyższego wykształcenia kobiet w Polsce w wieku XIX*, Kraków 1939, s. 44—52, 70—80.

nigdy się nie zmienia, zawsze tę samą zachowuje barwę. Kobieta w Polsce jest wiecznym, nieublaganym i niewyleczonym powstańcem. Mężczyzna Polak, może być białym, czerwonym, cynamonowym, słowem jakich niebądź kolorów i odcieni: Polka zaś tylko czerwoną być może. Polki w ogólności wszystkie przystojne: wszystkie wrą i kipią. Są to istotnie małe ruchome wulkaniki. Zaledwo ich dotkniesz, a wnet posypią się iskry. Ich niczym niepowściągnięta wyobraźnia, rozwija się i ulatuje Bóg wie w jakie przestworza. Kobieta polska jest cała wyobraźnią, promieniem, modlitwą. W pewnych chwilach, może wprawdzie nieco na nią podziwiać ksiądz niosący jej Krzyż Zbawiciela, nadzieję odpuszczenia grzechów lub groźbę piekła. Innego zwierzchnictwa nad sobą nie uznaje; przeciwnie i stara się bezustannie wszystko w swe ręce — w prześliczne swe rączki zagarnąć — wszystko jednym słowem, i rzeczywiście zagarnia. Pełna charakteru, pełna odwagi, ta polska kobieta, zaprzeczyć temu nie można, jest w niej coś męskiego i walecznego.

Przytacza następnie dla określenia postawy polskiej kobiety cytaty z *Konrada Wallenroda*:

Oczy utkwivszy w nieprzyjaciół szaniec,
nabija strzelbę i liczy różaniec

Taki jest w ogólności charakter polskiej kobiety. Wyprzedzają one wszystkie ruchy burzliwe i wszystkie są natchnione jednym i tym samym duchem. Lecz najwięcej przysługuje i dopomaga powstaniu średnia klasa żeńskiej polskiej ludności. Właściwie mówiąc nawet nie średnia klasa, ale owe córki rządów domów, „pryncypałów” różnych rzemieślniczych zakładów, małych urzędników; wreszcie one Bóg wie czyje córki, zacne panny i panienki, służące i niesłużące, „gryzetki” i nie „gryzetki”, które ranne promienie słońca, zwłaszcza w dzień jasny i pogodny, wywołują z ich nieszczególnych mieszkań, z trzeciego lub czwartego piętra, na chodniki Warszawy — i one biegną i rozsypują się w różne strony, podobne do tych jasnych, igrających promieni, byстрыm okiem gazeli strzelają do was i zazierają do wszystkich magazynów²².

W powyższej relacji Berga o roli kobiet w manifestacjach religijno-patriotycznych, niewątpliwie pełnej przesady, ale też zgodnej w znacznej mierze z opinią pamiętnikarzy polskich²³, warte podkreślenia są dwa momenty: chodzi o nacisk położony na sprawę udziału kobiet warstw średnich i niższych w utrzymaniu ducha katolickiego i narodowego oraz na znaczenie duchowieństwa w formowaniu postaw omawianych grup ludności. Odnośnie zaś do kobiet z elit społecznych można tu przytoczyć poufną instrukcję Aleksandra II dla Wielkiego Księcia Konstantego z 18/30 VI 1862 r. Car nakazując bratu odpowiednie postępowanie wobec Polaków zwraca uwagę na fakt, „jak wielką rolę odgrywają u nich damy i jak one ostatnio, prawie wszystkie bez wyjątku — jawnie okazały swą nienawiść do wszystkich Rosjan”. Za sprawę zasadniczej wagi uważa zmianę tej postawy przez oddziaływanie towarzyskie. Księciu Konstantemu ma tutaj pomagać jego żona, „szczególniej w sprawach szkół i do-

²² *Pamiętniki o polskich spiskach i powstaniach*, Kraków 1894², s. 237 n.

²³ Np.: Baranowski, op. cit., s. 319.

broczności, okazując i przyjmując aktywny udział w jednym i drugim". Bezpośrednio po tym car przechodzi do spraw duchowieństwa podkreślając, „jak bardzo okazało się ono wrogiem, wykorzystując pozory religii dla popierania wszystkich możliwych demonstracji politycznych”^{23a}.

Kapucyni umieli wcześniej uchwycić wspomniane zjawiska i ruch lat pięćdziesiątych był przygotowany ich długą akcją duszpasterską, dwójako ukierunkowaną. Pierwszy kierunek to oddziaływanie na grupy kobiece aspirujące w sposób świadomy do zajęcia nowej pozycji w życiu narodowym, a więc na przedstawicielki świata ziemiańskiego i inteligentnego. Odegrały tu ważną rolę kontakty towarzyskie o. Beniamina, a później o. Prokopa. Pamiętać należy, że w epoce paskiewiczowskiej, gdy zakazane było nie tylko jawne życie polityczne, ale również wszelkie polskie organizacje oświatowe i społeczne, znaczenie więzi towarzyskiej było ogromne. Na jej bazie porozumiewano się w zasadniczych sprawach socjalnych, narodowych, kościelnych²⁴. Kapucyni dotarli tu do „pierwszych pań” Królestwa z Aleksandrą Augustową Potocką na czele — postacią wzorcową dla elity społecznej Warszawy²⁵. Nietrudno stwierdzić, jak bardzo ułatwiło to im kierowanie akcją filantropijno-charytatywną. Gdy w okresie „odwilży pokrymskiej” otworzyły się różne możliwości działania, na czoło tej akcji wysunęły się: Aleksandra Potocka, Genowefa Pusłowska, Hortensja Małachowska, Paulina Górską, Amelia Łubieńska oraz Elfryda Zamoyska. Cztery z nich, m. in. Potocka, zostały tercjarkami kapucyńskimi²⁶. Warto podkreślić, że siła oddziaływania

^{23a} Publikowane przez I. Koberdową, *Wielki Księżę Konstanty w Warszawie 1862—1863*, Warszawa 1962, s. 263 n.

²⁴ Rolę więzi towarzyskiej w Królestwie w interesującym nas okresie podkreślił J. K. Janowski w cytowanej już, nie wydanej części pamiętnika (rkps. Bibl. Ossol., nr 5566, s. 92); „[Zebrania towarzyskie] Były to ogniwa wielkiego ogniwa myśli i uczuć obejmującego całe społeczeństwo. Myśl jakaś pożyteczna, której nie wolno było wypowiedzieć głośno, podjęta w jednym kółku, rozchodziła się po innych kółkach towarzyskich, stawała się ogólną [...] życie towarzyskie w owych czasach [...] utrzymywało w społeczeństwie życie, nie pozwalało nam popaść w martwość, podniecało odporność, dodawało siły i otuchy dla lepszej przyszłości”. Podobne opinie wyraża szereg innych pamiętnikarzy.

²⁵ „Jak Andrzej Zamoyski uznany był powszechnie za pierwszego w kraju obywatela [...], tak znowu w świecie niewieścim berło pierwszeństwa piastowała niepodzielnie pani Augustowa Potocka, która nie tylko swym stanowiskiem społecznym i dostatkami, lecz więcej jeszcze niezwykłym rozumem i towarzyskim taktem i wielkimi chrześcijańskimi i obywatelskimi cnotami, była niezaprzeczenie w owym czasie pierwszą polską matroną. Ku niej też zwracały się wszystkie oczy, czekając hasła z Wilanowa” (Feliński, op. cit., cz. 2, s. 199).

²⁶ *Księga Sióstr Nowicjuszek III Zakonu Świętego Ojca Franciszka, 1830—1864*, Archiwum Centralne Sióstr Felicjanek, dz. III, lp. 909, nr 1 (w dalszym ciągu arty-

kapucynów na ludzi tego kręgu nie wiązała się z poziomem wykształcenia nabytego poza studium zakonnym. Uchodził wprawdzie za wysoce wykształconego o. Beniamin Szymański²⁷, kazania o. Albina Konwerskiego zaszokowały w r. 1845 swym poziomem Juliana Bartoszewicza²⁸, partnerami elity umysłowej „wielkich dam” mogli być zakonnicy-„inteligenci”, np. Leander Lenzian (urzędnik) i Honorat Koźmiński (absolwent trzyletniej szkoły budowlanej przy Akademii Sztuk Pięknych), lecz jedynym ojcem, który rzeczywiście imponował swą wiedzą i kulturą środowisku elit, był jednak chyba tylko o. Prokop²⁹, ale i w tym wypadku oddziaływał silniej od intelektu kontrast między sylwetką ascety i gorliwego duszpasterza a bujną przeszłością towarzyską „złotego Jasia” Leszczyńskiego. Kapucyni wywierali wpływ przede wszystkim swą żarliwością religijną, pryncypialnością w wymaganiach duszpasterskich. Umieli także poruszyć stronę uczuciowości religijnej, znamiennej dla kobiet.

Drugi kierunek oddziaływania kapucynów to aktywizacja kobiet warstw średnich i niższych. Pozycja kobiety z wyższych sfer towarzyskich była ustalona materialnie, a jednocześnie obwarowana licznymi konwenansami (osobnym problemem jest tu pozycja starych panien)³⁰. W Królestwie pod wpływem procesów kapitalizacji i urbanizacji wytworzyły się już jednak liczne grupy kobiet żyjących z własnej pracy, o nie ustalonej pozycji społecznej (pomijamy tu gospodynie wiejskie). Panoowało wśród nich duże rozwarstwienie — od „inteligentek”-nauczycielek,

kułu materiały zaczerpnięte z Archiwum Centralnego Sióstr Felicjanek, znajdującego się w Krakowie na ul. Batorego 16, będą figurowały pod skrótem ACSF) oraz Feliński, op. cit., cz. 2, s. 200; Iwanowski, *Wspomnienia narodowe*, s. 425; Cieszkowski, op. cit., s. 107.

²⁷ Por. m. in.: Wilkońska, op. cit., s. 83. Popularnością cieszyła się jego *Historia zakonów*, przerobiona z niemieckiego, wydana w Warszawie w l. 1848—49. Lista subskrybentów tego dzieła, podana na końcu ostatniego tomu, obejmowała całą wyższą administrację, „wielkie rody”, przedstawiciele finansjery i inteligencji twórczej. Jest to jedno z wcześniejszych świadectw kontaktów o. Beniamina.

²⁸ Z *notatnika pamiątniczego (1842—1848)*, „Przegląd Historyczny”, 14 (1912) 273 n.

²⁹ On właśnie wciągnął do zakonu znanego bibliotekarza Zbioru Świdzińskiego — Edwarda Nowakowskiego, późniejszego o. Wacława.

³⁰ Rozpoczęty proces emancypacji owej kategorii kobiet w interesującym nas okresie dostrzeżę S. Grzegorzewska: „Dziś stara panna, a nawet młoda, mieszka, jeździ sama — bez mężatki [...] przed 30-tu laty panny tworzyły że tak powiem inny świat, dla którego były inne zwyczaje, inne prawa przyzwoitości i niedledwie inny język. Nie wolno im było ani mówić, ani śmiać się, ani tańczyć — tylko podług przyjętych form. Młode przynajmniej miały w niedalekiej perspektywie męża, który mógł im przynieść upragnioną wolność, lecz biada starym! (*Pamiętniki*, Warszawa 1889, s. 20).

guwernantek poprzez kobiety zatrudnione w rzemiośle, manufakturze lub fabryce, kończąc na różnych rodzajach służby domowej. W środowiskach tych, żyjących w dużej mierze religijnością wsi i miasta cechowego, kapucyni rozwinęli działalność poprzez konfesjonał i kazalnicy, kolportaż popularnych książek, urządzenie różnorodnych uroczystości, a także przez kontakty osobiste, którym sprzyjała wzmagająca się rekrutacja ojców i braci do zakonu kapucyńskiego z warstw średnich i niższych Warszawy. Warto tu podkreślić, że w nurcie kaznodziejstwa kapucyńskiego zarysował się w pięćdziesiątych latach znamieny akcent potępienia obojętności religijnej i laickiego stylu życia warstw wyższych, przeciwstawiony mocnej, tradycyjnej religijności ludu³¹. Wielką rolę odegrały tu wreszcie prace charytatywne prowadzone z udziałem „wielkich dam”, m. in. miały one duże znaczenie dla „inteligentek” związanych emocjonalnie z wyższymi sferami, a nie z warstwami utrzymującymi się z pracy rąk.

Po pewnym czasie zarysowała się potrzeba zintegrowania rozproszonych wysiłków duszpasterskich, konsolidacji akcji na jakiejś bazie organizacyjnej. Potrzeba ta płynęła niewątpliwie z odczucia samych kapucynów, ale i ich penitentek. Kapucyni, nie zaprzestając kultuwowania różnorodnych masowych i zindywidualizowanych form oddziaływania, coraz mocniej główny nurt swej pracy wiążą z dwoma organizacjami: z „Żywym Różańcem” i tercjarstwem. Kierunek ten, zainicjowany przez o. Beniamina, zaczyna realizować o. Honorat Koźmiński, którego duchowym kierownikiem został o. Leszczyński.

Należy podkreślić, że powyższe procesy czekają na przebadanie również dla innych zakonów, mniej dynamicznych, a także dla środowisk kleru świeckiego. Propagatorem „Żywego Różańca” był wspomniany już ks. Ożarówski. Różnorodne bractwa rozwijały się przy różnych klasztorach, a tercjarstwo było domeną działalności wszystkich mendykantów. Nawet dla kapucynów zachowane do dziś dane o omawianym ruchu pochodzą przede wszystkim z Warszawy i tylko w nikłym stopniu obejmują grupy męskie. Perspektywa więc dalszych badań jest tu bardzo szeroka.

„Żywy Różaniec” kobiet był czynny już w ostatnich latach panowania Mikołaja I³². Wspomniany jest jako organizacja typowo środowisko-

³¹ Takie „programowe” kazanie wygłosił np. w Lublinie 27 VIII 1857 r. o. Fidelis Paszkowski (Bibl. oo. kapucynów w Nowym Mieście, rkps, nr 127, s. 18—23).

³² F. Duchniewski i G. Bartoszewski w art. *Powstanie zgromadzenia felicianek* („Prawo Kanoniczne”, 11 (1968) nr 1—2, s. 117) stwierdzają, iż nie znany jest punkt wyjściowy tej organizacji na terenie Warszawy. Inicjatywę przeszczerpienia tej formy dewocyjnej, propagowanej na zachodzie Europy, przypisuje się ks. Ożarówskiemu bądź o. Honoratowi. Bliższe dane o strukturze organizacyjnej „Żywego Różańca” można znaleźć w wyżej wzmiankowanym artykule. Grupa 15-osobowa nosiła nazwę „Róży”.

wa, ujęta w ramy małych zespołów 15-osobowych, którym zlecano, obok obowiązków dewocyjnych, określoną pracę społeczną. Coraz większa liczba tych grup skupia się z czasem wokół osoby o. Honorata. Maria Górska, aktywna uczestniczka ruchu, do którego została wciągnięta przez m. Amelię z Jezierskich Łubińską, stwierdza w swych wspomnieniach:

On [Koźmiński] we wszystkich sferach towarzystwa umiał dusze pobudzić do czynu, sam był niez mordowany, dzieci cały dzień spowiadał, mówił kazania, miewał konferencje na zebraniach, które cała Warszawa знаła pod imieniem „Róż” [...] Ojciec Honorat moją matkę użył do rozszerzania tego bractwa. Chciał on po tym ogromnym rozbięciu w czasie panowania Mikołaja — powiązać między ludźmi stosunki, nauczyć wspólnie dla jednego celu pracować. Musiała ta potrzeba być rzeczywistą, bo w przeciągu paru lat cała Warszawa powiązała się w „róże”, a mówiono potem, że moja matka swoją gorliwością przyczyniła się do powstania, które zostało tą pierwszą organizacją już gotową³³.

„Róże” takie powstawały zresztą nie tylko w Warszawie, ale i na prowincji — w kręgu oddziaływania wybitniejszych ojców rozmieszczonych po innych klasztorach kapucyńskich, w następnym zaś etapie wszędzie tam, gdzie dotarły felicjanki³⁴.

Inny charakter posiadało w tym czasie tercjarstwo. Tradycyjną formę franciszkańską więzi ludzi świeckich z zakonem popierał od dawna o. Szymański, który wciągnął jako pierwszą tercjarkę do zachowanej księgi nowicjackiej swą matkę (r. 1830)³⁵. Przez długi czas była to jednak forma indywidualnej dewocji³⁶. Sytuacja zmienia się dopiero około r. 1855, gdy Beniamin spostrzega w tercjarstwie narzędzie konsolidacji prowadzonych przez zakon akcji. W opracowanym przez niego *Brewiarzyku tercjarskim* (wyd. w r. 1856) wyakcentowany został charakter organizacyjny III zakonu — zasady współżycia członków, system władzy i kontroli, sankcji itp.³⁷ W ślad za doprecyzowaniem zasad organizacji tercjar-

³³ Górska, op. cit., s. 29 n.

³⁴ O. Leander Lendzian opisuje strukturę i działalność takiej „Róży”, kierowanej przez młodą swą penitentkę — Zofię Zamoyską, córkę Augusta i Elfydy hrabiów Zamoyskich (Mowa na pogrzebie 13-letniej Zosi Zamoyskiej 28 lipca 1857 r. (Bibl. oo. kapucynów w N. Mieście, rkps nr 816, s. 557—558. Data dzienna pogrzebu podana jest w zbiorze mów Albina Konwerskiego, rkps nr 494).

³⁵ Księga Sióstr Nowicjuszek III Zakonu Świętego Ojca Franciszka, ACSF, dz. III, nr 1, k. 1—30; współprawnna z: Księga Sióstr Profesek III Zakonu Świętego Ojca Franciszka Kapucynek Warszawskich (1830—1864).

³⁶ Charakterystyczne jest, że kandydatki do planowanego w r. 1849 zgromadzenia, penitentki o. Prokopa Leszczyńskiego i o. Albina Konwerskiego: Józefa Karska, Konstancja Szlubowska i Maria Skibicka (było jeszcze kilka innych, których nazwisk nie udało się zidentyfikować) — nie należały do tercjarstwa kapucyńskiego.

³⁷ W sprawie organizacji tercjarstwa kapucyńskiego, zwłaszcza od strony prawnej, odsyłamy do cytowanego artykułu Duchniewskiego i Bartoszewskiego. Warto

stwa o. Beniamin będzie dążył do przekształcenia go w sprężystą faktyczną organizację. Wiąże się to już ze sprawą początków felicjanek. Zanim przejdziemy do tej kwestii, przyjrzyjmy się liczebności oraz elementom struktury społecznej III zakonu w latach nas interesujących. Opieramy się tutaj o księgę nowicjacką tercjarstwa świeckiego³⁸. Nie wszystkie nowicjuszki zostały profeskami, ale właśnie ten materiał mówi o sprawie nas interesującej najbardziej — o atrakcyjności III zakonu. Liczba przyjętych nowicjuszek w poszczególnych latach przedstawia się następująco:

1830 — 4	1852 — 3
1831 — 4	1853 — 3
1837 — 1	1854 — 13
1841 — 2	1855 — 34
1843 — 7	1856 — 33
1844 — 1	1857 — 65
1845 — 1	1858 — 48
1846 — 3	1859 — 63
1847 — 4	1860 — 84
1848 — 9	1861 — 56
1849 — 13	1862 — 54
1850 — 8	1863 — 36
1851 — 10	1864 — 34 ³⁹

Nasuwa się generalny wniosek o ogromnym skoku przyjętych do tercjarstwa, poczynając od r. 1854. W pierwszej połowie lat pięćdziesiątych przyjmują kandydatki różni ojcowie, przede wszystkim długoletni gwardian warszawski o. Norbert Szczepański, o. Leander Lendzian i o. Fidelis Paszkowski. W r. 1855 występuje już częściej o. Honorat (8 osób na 34, w r. 1856 — 7 na 33), który będzie dominował począwszy od r. 1857. Wiąże się to ze sprawami, które zostaną omówione później. Następnym skok przypada na r. 1860. Łączy się to z jednej strony z kolejnym zacieśnieniem ram organizacyjnych tercjarstwa (np. zebrania, tzw. kapituły, wizytowanie tercjarek, obieranie władz itp.), z drugiej —

zauważyć, że równocześnie z *Brewiarzykiem* ukazały się drukiem *Ustawy św. Wincentego à Paulo*.

³⁸ Księga Sióstr Nowicjuszek III Zakonu Świętego Ojca Franciszka.

³⁹ W cytowanym artykule Duchniewskiego i Bartoszewskiego znalazły się poważne nieścisłości dotyczące liczby kobiet zapisanych w poszczególnych latach do nowicjackiej księgi tercjarstwa świeckiego. Niektóre lata, np. 1841, 1843, zostały pominięte, a w niektórych liczbach obliczonych są błędne, np. w 1831, 1846, 1849.

ze wzrostem nastrojów religijno-patriotycznych. Od wybuchu powstania obserwujemy spadek liczby kandydatek.

W szeregach tercjarских skupiały się kobiety z różnych środowisk społecznych i zawodowych. Niestety informacje o zawodach (sposobie utrzymania) zrzeszonych kobiet uwzględnia źródło pełniej dopiero od r. 1857. Przed tą datą informacje takie pojawiają się tylko sporadycznie. W l. 1857—1864 księga nowicjacka rejestruje 443 kobiety. Biorąc pod uwagę środki utrzymania, wyodrębniamy 4 grupy. Pierwsza obejmuje kobiety utrzymujące się z własnej pracy (stanowią one prawie 50%). Następne najliczniejsze grupy to osoby pozostające „przy rodzinie” (ok. 25%) i utrzymujące się z funduszy własnych (ok. 8%). Są one trudne do bliższego określenia, ponieważ zgrupowane są tu kobiety począwszy od arystokracji, a skończywszy na niższej niż drobno-urzędniczej lub rzemieślniczej warstwie. Po pierwszym skonfrontowaniu listy przyjętych można zorientować się, iż w grupie „przy rodzinie” znalazło się 13 ziemianek, a w grupie „z funduszy” — 8 arystokratek lub ziemianek, m. in. Aleksandra Potocka i Elfryda Zamoyska. Oddzielną grupę stanowią kobiety będące na utrzymaniu męża, np. żona urzędnika, doktorowa. Trafiały się też osoby żyjące z jałmużny i opieki społecznej. Niżej zamieszczone zestawienie obrazuje szczegółowiej środki utrzymania.

<i>Kobiety samodzielne</i>	221	<i>Na utrzymaniu męża</i>	10
służąca	123	żona urzędnika	7
z szycia	25	kupcowa	1
z robót	22	litografowa	1
guwernantka	15	doktorowa	1
wyrobnica	12	<i>Przy rodzinie</i>	107
z pracy rąk	7	z funduszy	34
w magazynie	6	obywatelka	2
z pensji	3	<i>Różne</i>	8
fryzjerka	2	z opieki społecznej	6
dozorczyni	2	z jałmużny	1
sklepowa	2	kaleka	1
palaczka	1	<i>Brak informacji</i>	60
urzędniczka	1		
profesor (Instytut w Puławach)	1		

Sprecyzować można kilka zasadniczych wniosków. Pierwszy, iż tercjarstwo kapucyńskie okresu międzypowstaniowego było przede wszystkim organizacją kobiet pracujących miasta Warszawy. Rzuca to światło na genezę popowstaniowych zgromadzeń ukrytych. Biorąc pod uwagę, iż tercjarstwo obejmuje tu warstwy „średnie” i „niższe”, wspomniane przez

Berga, oraz stwierdzając, że działalność kapucynów miała pewne analogie w działalności innych zakonów i kleru świeckiego, wydaje się w pełni uzasadniona sygnalizowana już teza, iż ruch, o którym mowa, przygotował istotnie wydarzenia z l. 1861—1862.

Następny wniosek płynie z ogromnej rozpiętości pozycji materialnej i socjalnej tercjarek. Należy podkreślić, iż na zebraniach i w akcjach tercjarzskich spotykały się na równych prawach hrabiny-arystokratki, guwernantki, służące, wyrobnice i babki kościelne. Była to manifestacja głoszonej przez Kościół zasady solidaryzmu społecznego. Jednocześnie mamy tu do czynienia z niewątpliwym demokratyzmem w duchu franciszkańskim. I wreszcie wniosek zaczerpnięty z innych danych niż statystyczne. Tercjarstwo stało się organizacją opieki społecznej nad wchodzącymi w jego skład kobietami samotnymi i potrzebującymi pomocy, organizacją samopomocy grupy ludności o nie ustabilizowanej sytuacji prawnej i materialnej⁴⁰.

Felicjanki wyrosły na przecięciu oddziaływania dwóch instytucji: Towarzystwa św. Wincentego à Paulo i tercjarstwa franciszkańskiego. Charakterystyczne jest, iż zgromadzenie felicjanek zawiązało się wokół konkretnego dzieła charytatywnego — Zakładu św. Feliksa, opiekującego się sierotami i staruszkami. Praca poprzedziła tu myśl o życiu zakonnym, a konieczność odpowiedzenia na potrzeby społeczne stanowiła punkt wyjścia budowy kongregacji.

Zakład Zofii Truszkowskiej, córki prawnika, powstał w nurcie scharakteryzowanych już wyżej inicjatyw dobroczynnych lat pięćdziesiątych. Związki samej założycielki, jak i jej przytułku z bractwem św. Wincentego⁴¹ mniej nas interesują. Odnośnie do wpływów kapucyńskich należy stwierdzić — nie wchodząc w szczegóły — że Truszkowska i Ciechanowska były penitentkami o. Honorata. Koźmiński aprobował samo powstanie Zakładu, opiniował jego regulamin, służył instytucji opieką duchowną, a w r. 1855 przyjął obie wspomniane kobiety do tercjar-

⁴⁰ Duchniewski, Bartoszewski, l. cit., s. 123—127. Bardzo interesujący materiał dotyczący prób zorganizowania rozmaitego rodzaju opieki nad zrzeszonymi kobietami znaleźć można w aktach kapituł, czyli sprawozdaniach z miesięcznych zebrań, systematycznie organizowanych przez o. Honorata od 1859 r. Z pobieżnego nawet przewertowania zauważyć można, jak znaczną rolę odgrywały w prowadzeniu tercjarstwa kobiet świeckich felicjanki, zwłaszcza m. Angela Truszkowska i s. Elżbieta Stummer (por.: Akta kapituł Sprawozdania z sesji miesięcznych, 1859—1863) — ACSF, dz. III, lp. 909, nr 4, k. 63. Źródła dotyczące warszawskiego tercjarstwa żeńskiego, będącego pod egidą kapucynów, znajdują się w archiwum felicjanek w Krakowie i mogą być podstawą osobnego studium.

⁴¹ Por.: B. D m o w s k a, *Rozwój i stuletnia działalność zgromadzenia siostr felicjanek w Polsce*, Rzym 1962, s. 38 n.

stwa⁴². Intensywność życia religijnego kierowniczek zakładu była wówczas tak duża, że choć nie było jeszcze mowy o zgromadzeniu, tradycja felicjańska wiąże z owym rokiem początek kongregacji⁴³. Przełom przynosi pierwsza połowa r. 1856, gdy Beniamin Szymański przejmuje zakład pod jurysdykcję swojego zakonu. Wydaje się, że istotną, jeżeli nie decydującą, rolę odegrała tu księżna Michalina Rhebinder-Meszczerska, osoba żywo zainteresowana przytułkiem św. Feliksa, nawrócona przez Beniamina w r. 1854 z prawosławia i zaraz potem wciągnięta przez niego do tercjarstwa. Początek r. 1856 to okres, gdy Szymański dąży konsekwentnie do konsolidacji krajowego III zakonu, a jednocześnie doznaje niepowodzenia w planach ściągnięcia do Polski zgromadzenia tercjarzkiego z Münster. Mały, lecz wzorowy zakład kierowany przez tercjarki stwarzał znakomitą szansę z jednej strony podjęcia próby polskiej inicjatywy zakonnej, z drugiej — stworzenia ośrodka koordynującego tercjarstwo świeckie. Przejęcie opieki nad zakładem przez kapucynów łączy się bezpośrednio z podjęciem wspólnego życia przez grupę tercjarzską. Przełożoną tej grupy (nie zakładu) zostaje Rhebinder, jako jedyna spośród nich profeska III zakonu (Ciechanowska i Truszkowska były w kwietniu 1856 r. jeszcze nowicjuszkami), a przede wszystkim jako osoba bliska Szymańskiemu, związana z nim stosunkiem kierownictwa duchowego i kontaktami towarzyskimi⁴⁴. Beniamin powierzył o. Honoratowi nadzór i opiekę duchową nad Zakładem oraz ułożenie regulaminu życia i pracy, który miał być przedłożony do aprobaty prowincjałowi. Następny rok pracy wykazał, że eksperyment się udał. Szymański posiadając władzę jako Komisarz Generalny zakonu w Królestwie (urząd ten zachował obejmując w lutym 1857 r. biskupstwo podlaskie) podjął dalsze kroki. W marcu 1857 r. zlecił tercjarkom Zakładu św. Feliksa kierownictwo III zakonu kobiet na terenie całej Warszawy⁴⁵. Z faktem tym właśnie wiąże się otrzymanie przez dyrektora zakładu o. Honorata specjalnych uprawnień odnośnie do całego tercjarstwa świeckiego kapucynów⁴⁶. Jak już była mowa, od r. 1857 Koźmiński przyjmuje ogromną większość tercjarek (sporadycznie robią to inni ojcowie — Norbert, Fidelis, Anicet, Prokop). W szeregi tercjarstwa zresztą garną się obecnie

⁴² Duchniewski, Bartoszewski, l. cit., s. 126 n.

⁴³ Dmowska, op. cit., s. 27.

⁴⁴ Por. ibidem, s. 28; Duchniewski, Bartoszewski, l. cit., s. 127 n., 130 n. Ciekawą opinię o roli Rhebinder (s. Kunegundy) jako założycielki felicjanek przytacza Helleniusz [Iwanowski] (op. cit., s. 425 n.).

⁴⁵ ACSF, dz. III, lp. 909, nr 3.

⁴⁶ Oprócz delegacji komisarza — o. Beniamina, o. Honorat uzyskał za pośrednictwem nowego prowincjała — o. Sierakowskiego, dodatkowe upoważnienia od władz generalnych zakonu na początku r. 1859 (H. Koźmiński, *Wybór pism*, „Nasza Przeszłość”, 28 (1968) 15, wstęp Duchniewskiego i Bartoszewskiego).

osoby będące już od dawna penitentkami poszczególnych kapucynów lub w inny sposób związane z zakonem. Plan Szymańskiego utworzenia centrali organizacyjnej ruchu tercjarzkiego został zrealizowany. Podkreślić należy, że rola Beniamina w powstawaniu felicjanek była pierwszoplanowa i w żaden sposób nie można jej sprowadzić do „firmowania” akcji czy załatwiania spraw na szczeblu rządowym. Jako biskup podlaski zachował on nadal kontrolę nad ustawodawstwem, życiem i działalnością krystalizującego się zgromadzenia. Warto również podkreślić, iż w opinii wielu współczesnych — i to osób „wtajemniczonych” w sprawy felicjańsko-kapucyńskie — właśnie Szymański uchodził za założyciela felicjanek⁴⁷. Tak go określał w latach późniejszych i sam Koźmiński^{47a}. 10 IV 1857 r. 10 kobiet związanych z Zakładem św. Feliksa przyjmuje habit tercjarstwa kongregacyjnego, prowadzącego życie wspólne. Niezależnie od niuansów kanonicznych (status prawny felicjanek jako kongregacji zakonnej będzie się krystalizował przez dłuższy okres czasu) możemy od tej chwili mówić o zgromadzeniu felicjańskim⁴⁸. Przełożoną grupy pozostawała aż do końca r. 1858 Michalina Rhebinder. Wymienimy tu wspomniane siostry w kolejności ich wstępowania do tercjarstwa świeckiego:

- 1853 — Tessaro Julia (s. Róża), przyjęta przez o. Norberta
 1854 — Rhebinder Michalina (s. Kunegunda), przyjęta przez o. Beniamina (ze względów politycznych nie figuruje w spisach)
 1854 — Ślusarczyńska Ludwika (s. Franciszka), przyjęta przez o. Leandra
 1855 — Truszkowska Zofia (s. Angela), przyjęta przez o. Honorata
 1855 — Ciechanowska Klotylda (s. Weronika), „ „ „
 1856 — Lebenstein Joanna (s. Feliksa) „ „ „
 1856 — Zdrojewska Paulina (s. Paulina) „ „ „
 1856 — Tessaro Ksawera (s. Antonina) „ „ „
 1856 — Lebenstein Franciszka (s. Izabela) „ „ „

⁴⁷ Tak utrzymuje abp Feliński (op. cit., cz. 2, s. 113), przyjaciel o. Prokopa, przyjęty przez niego do tercjarstwa kapucyńskiego w kaplicy warszawskiej felicjanek (por. W. Smoczyński, *Ks. Zygmunt Szczęsny Feliński*, Kraków 1896, s. 47 n.). Podobnie bp Popiel-Chościak, związany od lat czterdziestych z kapucynami (op. cit., t. I, s. 305), tak jak i bp Ireneusz Lubieński. Por. także opinię o. Ksawerego Kralczyńskiego w *Annales Provinciae*, t. III, uzupełnienie za lata 1858—1868, s. nłb., pod. r. 1859.

^{47a} L. c., s. 69.

⁴⁸ Szczegółowy proces przekształcania się grupy tercjarstwa świeckiego w zgromadzenie zakonne przedstawiają cytowane prace: Dmowskiej oraz Duchniewskiego, Bartoszewskiego. Interesują nas tu jednak felicjanki nie jako wykrystalizowana instytucja, lecz jako ukształtowana grupa zakonna, a o takiej można już mówić od kwietnia 1857 r.

S. Teresy Sawickiej pod tym nazwiskiem księga tercjarstwa świeckiego nie wykazuje. Ponieważ T. Sawicka była wdową, być może figuruje pod nazwiskiem panińskim⁴⁹.

Grupa pierwszych felicjanek składa się w większości z kobiet dojrzałych, w wieku 25—35 lat. Poza tę grupę najbardziej wykraczają najstarsze: Sawicka, l. 48, i Rhebinder, l. 44, oraz najmłodsza s. Izabela Lebenstein, l. 19. Występuje tu już dość znaczna rozpiętość społeczna, od arystokratki Rhebinder-Meszczerkiej do pracującej na własne utrzymanie panny Lebenstein.

Należy podkreślić, że felicjanki od 1857 r. aż do kasaty w 1864 przyjmowały do zgromadzenia osoby z bardzo różnych warstw społecznych, dając wszystkim jednolitą formację, nie różnicując się organizacyjnie i nie żądając posagów. Wiązało się to z korzeniem tercjarским zgromadzenia o profilu demokratycznym i warunkowało m. in. szeroki napływ powołań.

Spośród 596 tercjarek świeckich, zanotowanych w l. 1830—64, przez zgromadzenie felicjanek przeszły 93 osoby (w tym 3 zapisane przed r. 1854), co stanowi ok. 16% na ogólną liczbę 253 sióstr i postulantek felicjańskich⁵⁰ (do kasaty). Z tercjarstwa wywodziło się 37%. Widzimy

⁴⁹ Por. Księgę Sióstr Nowicjuszek III Zakonu Świętego Ojca Franciszka. Nie wykazano także księżny Michaliny Rhebinder-Meszczerkiej, która jako kryptokataliczka nie mogła w tych spisach figurować ze względów politycznych. Por.: Duchniewski, Bartoszewski, l. cit., s. 127, przyp. 73.

⁵⁰ Punktem wyjściowym obliczeń jest prowadzona, zdaje się nie na bieżąco przez o. Honorata, księga zapisów, pisana niezwykle niewyraźnym pismem (zwłaszcza dopiski interliniarne), zatytułowana: „Wotacje pierwszych Sióstr Zgromadzenia na przyjęcie do próby, habitu i profesji tercjarskiej bez ślubów, we wszystkich 3 chórach, od początku Zgromadzenia do jego rozproszenia, tj. od 1855 do r. 1864 w Konwencji Warszawskiej” (ACSF, dz. III, lp. 501, nr 16). W obliczeniach nie zostały wzięte pod uwagę zapisy do III chóru — w liczbie 7, przy których tylko w stosunku do 2 osób odnotowane jest, że zostały w zgromadzeniu. Właściwy chór sióstr pomocniczo wykształcił się dopiero po kasacie. Na podstawie korekty przeprowadzonej w oparciu o spisy kasacyjne, zamieszczone w Aktach Komisji Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, dotyczące felicjanek (Archiwum Akt Dawnych w Warszawie, zespół nie uporządkowany pod starą sygnaturą 177), gdzie przy każdym nazwisku znajduje się adnotacja dotycząca stażu zakonnego (np. probantka, nowicjuszka, profeska), oraz o dane zawarte w *Historii SS. Felicjanek* (Milwaukee 1924, cz. 1) — stwierdzono brak 8 sióstr i 8 postulantek. Jest to jedynie próba pierwszej korekty i należy przypuszczać, że nie wszystkie braki zostały wychwycone. Ponadto szereg danych (data urodzenia, zawód, stan cywilny) w wypadku osób uprzednio należących do tercjarstwa świeckiego zostało uzupełnionych i naniesionych na karty personalne na podstawie Księgi obłóczyn III Zakonu. Wyżej zamieszczone zestawienie należy traktować jako próbę pierwszego zorientowania się w statystyce sióstr felicjanek okresu przedkasacyjnego. Grupa osób, która weszła do zgromadzenia od r. 1855 do 18 XII 1864 r., została potraktowana jako całość

więc, że tercjarstwo świeckie stanowiło poważną podstawę naboru do zgromadzenia felicjanek.

Naniesione na podstawie *Historii zgromadzenia* i „Księgi Prowincji Krak.” informacje o miejscu urodzenia pozwalają stwierdzić, że ok. 40% sióstr pochodziło z Warszawy lub jej najbliższych okolic. W następnej kolejności, co do liczby wstąpień, znajdują się gubernie: siedlecka, lubelska i radomska. Mamy też 3 zakonnice pochodzące z terenu Niemiec (w tym 2 ze Śląska), 4 z Litwy, 2 z Wołynia, 3 z Ukrainy i 1 z Kaukazu.

Ponadto podkreślić należy, że wśród zakonnice i postulantek widzimy stosunkowo dużo rodzeństwa. Na 253 osoby spośród analizowanej zbiorowości aż w 24 wypadkach występują pod jednym nazwiskiem 2 osoby, w dwóch wypadkach 3 osoby, a w jednym aż 4 siostry (w tym bliźniaczki)⁵¹:

zamknięta. W obecnym artykule zestawienia spełniają funkcję ilustracji problemu niezwyklej atrakcyjności zgromadzenia w jego okresie „warszawskim”, zjawiska, które — jak już było to parokrotnie podkreślane — wymaga szerszych i wnikliwszych studiów. Należałoby zwłaszcza uzupełnić karty personalne sióstr o bogatą korespondencję poszczególnych zakonnice, zachowaną w Archiwum Centralnym Sióstr Felicjanek w Krakowie. Na tej podstawie można prześledzić nie tylko dzieje danej siostry w kongregacji, lecz również wychwycić bliższe powiązania rodzinne i środowiskowe.

⁵¹ Lista wstępujących o tym samym nazwisku przedstawia się następująco (dla obłóczonych podane jest imię zakonne, dla kandydatek — imię chrzestne):

Cymerman s. Agnieszka i Katarzyna
 Firganek s. Antonina, s. Dioniza
 Gajewska Marianna i Józefa
 Gaszyńska Tekla i Nikodema
 German Ludwika i X
 Gibasiewicz s. Bolesława i s. Kandyda
 Holc Waleria i s. Dominika
 Kabat s. Klementyna i s. Tobia
 Kamler s. Florentyna i Emilia
 Kowalska s. Jakubina i Matylda
 Komodzińska s. Antonina i s. Izydora
 Kraszewska Maria i Franciszka
 Kroh s. Wincentyna, s. Julia i Józefa
 Kulczycka s. Hieronima i Józefa
 Lebenstein s. Feliksa i s. Izabela
 Łastowiecka s. Dorota, s. Kolumba, s. Kunegunda, s. Lucyna
 Malinowska Feliksa i Antonina
 Niemyska s. Filomena i s. Joachima
 Oswald s. Emilia i Joanna
 Reschief s. Jozefata, s. Ludwina i s. Pelagia
 Retzeř s. Scholastyka i s. Gertruda
 Samborska s. Bernardyna i s. Dawida

Interesuje nas liczba wstąpień do zgromadzenia w l. 1857—1864⁵² oraz wiek kandydatek.

Wiek	Lata										
	Razem	1856	1857	1858	1859	1860	1861	1862	1863	1864	Brak inf.
Razem	253	9	13	10	39	35	32	47	41	22	5
13	1				1						
15	4		1			1	1	1			
16	2				1				1		
17	7				1		1	4	1		
18	8				1		2	3	2		
19	9	1		1	2	1	1	3			
20	6				1	2	1		2		
21	18	1	1	1	4	2	2	3	1	3	
22	12		1	1	4		4		2		
23	6				1	2	1	1	1		
24	4				1	1	2				
25	9			1	3		2		2	1	
26	5			1		2	1		1		
27	8		3	1	1	1	1		1		
28	3				1	1	1				
29	2		1					1			
30—39	29	1	3	1	5	7	4	5	2	1	
40—49	5	3						1	1		
Wyszły przed obłóczynami	74	1	1	1	10	9	3	21	13	15	
Brak informacji	41	2	2	2	2	6	5	4	11	2	5

Tab. 1 Wiek wstępujących w poszczególnych latach

Sawicka s. Antonina i s. Teresa

Stummer s. Elżbieta i s. Salomea

Węgierska s. Filipina i s. Telesfora

Śliwińska s. Koleta i s. Jadwiga

Wyczalkowska s. Alojza i Zofia.

⁵² Ponieważ w zestawieniach statystycznych interesuje nas grupa zakonna już wykształcona, a nie jej historyczna geneza, przyjmujemy tu jako punkt wyjściowy obliczeń datę 10 IV 1857 r., tj. datę obłóczyn pierwszych 10 siostr do tercjarstwa kongregacyjnego, czyli zgromadzenia ss. felicjanek. Pod r. 1857 figurować będą wszystkie osoby, które przyłączyły się do powstającego zgromadzenia od r. 1855 do 10 IV 1857 r., oraz te, które przybyły po tej dacie do końca roku kalendarzowego 1857. Podstawą dalszych obliczeń jest rok przyjęcia do zgromadzenia, a nie rok obłóczyn. W wypadku niezgodności dat urodzenia pomiędzy „Księgą Prowincji Krakowskiej Niepokalanego Serca NMP w Zgromadzeniu SS. Ś. Feliksa III Zakonu Ś. O. Franciszka od początku Zgromadzenia 1855” (ACSF, dz. II, L. 533, nr 1), a Księgą obłóczyn III Zakonu — idziemy za datą zapisaną w „Księdze wotacji”, przyjmując ją za pewniejszą ze względu na przypuszczenie, że kandydatka wstępująca do klasztoru winna była przedstawić odpowiednim władzom zakonnym metrykę chrztu.

Przeciętna roczna zgłaszających się do zgromadzenia wynosi 36, co dla tego okresu wydaje się liczbą dość wysoką w skali ogólnopolskiej. Brak opracowań nie pozwala porównać danych z innych zgromadzeń. Najbardziej byłyby porównywalne informacje dotyczące sióstr służebniczek poznańskich lub Rodziny Maryi. Największą liczbę wstąpień notujemy w l. 1859—1863, a największe ich nasilenie przypada na r. 1862, co należy powiązać z manifestacjami religijno-patriotycznymi. Mała liczba powołań w początkowych latach istnienia zgromadzenia i w kryzysowym roku kasaty nie wymagają bliższych wyjaśnień. Przez cały badany okres najczęściej wstępowało dziewcząt 18-letnich, a w latach szczytowego rozwoju wstępowały także osoby starsze (30—39 lat). Wyjątkiem skrajnym jest przyjęcie jednej dziewczynki 13-letniej i czterech 15-letnich.

Odtworzone (przeważnie na podstawie *Historii zgromadzenia*) życiorysy sióstr dostarczają szczególnie ciekawych danych statystycznych o ich losach po kasacie.

		Razem	Kandydatki	Nowicjuszki	Profeski	Klauzurowe
Przed kasatą	przyjętych	253				
	wyszło	35	29	3	3	
	wydalonych	45	36	6	3	
	zmarło	7		1	5	1
Kasata		166	10	28	108	20 ⁵³
Po kasacie	wyszło w rozproszeniu	43	9	8	23	3 _x
	wydalonych	4		1	3	
	przeszło do in. zgromadz.	8			5	3
	zmarło	8			8 _y	
	zostało	104			90 _z	14

Tab. 2 Powołanie i losy wstępujących

x — przeszły do czynnych

y — w tym 1 obłąkana

z — doliczono s. Rhebinder, której nie ma w wykazie zakonnic znajdujących się w okresie kasaty

⁵³ Bierzemy tutaj pod uwagę tylko siostry profeski czynne, ponieważ faktycznie od momentu kasaty felicjanki klauzurowe, tzw. kapucynki św. Feliksa, tworzą od felicjanek czynnych zupełnie odrębny organizm. Wywiezione w r. 1864 do Łowicza, w 1871 r. uzyskały klasztor pobernardyński w Przasnyszu, dokąd się przeniosły. Dlatego też w dalszych naszych rozważaniach nie będą one uwzględniane.

Najpłynniejszy element stanowiły kandydatki. Na 74 osoby przyjęte do zgromadzenia przed kasatą 29 wyszło, a 36 zostało wydalonych. Z 10 postulantek, które objęła kasata, tylko jedna przetrwała i przeszła dalsze etapy życia zakonnego (pierwsza z nowicjuszek, która otrzymała habit w Krakowie). Wśród nowicjuszek i profesek również zdarzały się wypadki wyjść i wydaleń przed kasatą, a szczególnie dużo profesek opuściło zgromadzenie w okresie rozproszenia, co poniekąd było zjawiskiem naturalnym. Jednakże grupa nie związana ze zgromadzeniem ślubami zakonnymi w sensie ścisłym, a tylko profesją tercjarską, nie określającą zobowiązań czasowych, odnalazła się w Galicji w 70%. Jeszcze w jednym aspekcie należy przeanalizować ruch w grupie profesek, tj. przejścia do innych zgromadzeń. 4 profeski przeszły do innych zgromadzeń, ale później wróciły. Natomiast 5 przeszło na stałe: 2 do wizytek, po 1 do niepokalanek, dominikanek i Sacré-Coeur.

Interesująca lista sióstr klauzurowych zachowała się w spisach kasacyjnych (AGAD, stara sygn. 177). Przedstawia ona stan z dnia 3/15 III 1865 r.:

- | | |
|------------------------------|---------------------------------|
| 1. S. M. Angela Truszkowska | 11. S. M. Franciszka Szadkowska |
| 2. S. M. Klara Łukomska | 12. S. M. Gertruda Retzer |
| 3. S. M. Róża Tessaro | 13. S. M. Kolumba Łastowiecka |
| 4. S. M. Feliksa Lebenstein | 14. S. M. Symplicja Gradowska |
| 5. S. M. Izabella Lebenstein | 15. S. M. Celestyna Cerulli |
| 6. S. M. Ludwika Chmielewska | 16. S. M. Józefa Mikulińska |
| 7. S. M. Marya Łada | 17. S. M. Restytuta Sieheń |
| 8. S. M. Katarzyna Morawska | 18. S. M. Eufemia Drzewiecka |
| 9. S. M. Agnieszka Cymermann | 19. S. M. Emmanuela Frenkel |
| 10. S. M. Salomea Stummer | 20. S. M. Aleksa Kulesza |

S. M. Łada i s. K. Morawska otrzymały pozwolenie na wyjazd za granicę bez prawa powrotu i zapomogę jednorazową 150 rsr każda.

S. S. Gradowska otrzymała pozwolenie na wyjazd do Francji bez prawa powrotu i 150 rsr.

Cztery nazwiska sióstr spotykamy po raz pierwszy w tym spisie, mianowicie: Szadkowska, Drzewiecka, Kulesza, Frenkel. Ponieważ w stosunku do trzech spośród nich spotykamy adnotację w Księdze Sióstr Nowicjuszek III Zakonu Świętego Ojca Franciszka, gdzie zapisano je jako tercjarki, a z zawodu są służącymi, wobec tego można przypuszczać, iż zakonnice te są tzw. „siostrami kołowymi”, mogącymi wychodzić poza klauzurę, przeznaczonymi do kwestowania. Co do dalszych losów osób wymienionych na liście, to skądinąd wiemy (m. in. z *Historii zgromadzenia*, t. II—III), że siostry klauzurowe opuściły: m. Angela Truszkowska, jej pielęgniarka i stała towarzyszką — s. Józefa Mikulińska oraz s. Restytuta Sieheń. Przeniosły się one do sióstr felicjanek czynnych do Galicji. S. Symplicja Gradowska emigrowała, lecz zanotowana jest jako zmarła u felicjanek czynnych. Natomiast s. Maria Łada i s. Katarzyna Morawska założyły kapucynki klauzurowe w Kętach, ale ponieważ nowa placówka słabo się rozwijała i nie była w stanie uzyskać odrębnego potwierdzenia, zmuszone były się sfuzjować z franciszkankami od nieustającej adoracji. Tak więc w ostatecznym rozrachunku pozostało po kasacie 14 sióstr kapucynek św. Feliksa.

Osobnego omówienia wymagają siostry klauzurowe. Wprawdzie załączona tabela nie wykazuje w tej zbiorowości zmian przed kasatą, ale miały tu miejsce przechodzenia z tzw. I chóru klauzurowego do tzw. II chóru czynnego i odwrotnie. Nie wiadomo, ile takich przejść było. Trwale zmiany w tej zbiorowości nastąpiły dopiero po kasacie, kiedy 6 sióstr opuściło na stałe klauzurę: 3 przeszło do czynnych (w tym m. Angela Truskowska), 2 założyły nowy zakon i 1 wyjechała za granicę. 14 sióstr (70%) pozostało i w r. 1871 przenieśli się do Przasnysza^{53a}.

Zamieszczona niżej tabela pozwala stwierdzić, że w początkowym okresie istnienia zgromadzenia (do końca r. 1864) zmarło 5 młodych zakonnic, z czego 4 na gruźlicę. W l. 1865—1870 zgonów zanotowano 13 (do 20 lat — 1; 21—30 — 5; 31—40 — 6), z czego 7 na gruźlicę, 2 na tyfus, 1 na cholere. W następnych przekrojach czasowych przypadki zgonów na gruźlicę w interesującej nas grupie są sporadyczne. Znaczna liczba zgonów młodych osób przed kasatą i w kryzysowym sześcioleciu po kasacie wiąże się najpierw z przeciążeniem pracą i obowiązkami zakonnymi, a w następnym okresie — z sytuacją, w jakiej znalazły się siostry po likwidacji zgromadzenia w Królestwie, i trudnymi warunkami bytowymi w pierwszych latach rozwoju kongregacji w Galicji. Osoby, które przetrwały ten trudny okres, dożywały nawet późnej starości, czego ilustracją są dalsze kolumny i wiersze tabeli.

Lata \ Wiek	Wiek									
	Razem	do 20	21—30	31—40	41—50	51—60	61—70	71—80	81—90	Brak inf.
Razem	107	1	10	12	7	10	19	25	20	3
Przed kasatą	7		3	2						2
1865—1870	13	1	5	6	1					
1871—1880	10		2	4	3					1
1881—1890	8				3	2	2		1	
1891—1900	18					8	6	4		
1901—1910	15						10	4	1	
1911—1920	26						1	14	11	
1921—1930	8							3	5	
1931—1934	2								2	

Tab. 3 Zgony nowicjuszek i profesek w l. 1859—1934⁵⁴

^{53a} Zob. przypis 53.

⁵⁴ Wynikająca różnica pomiędzy tab. 2 w pozycji „pozostałe profeski” a liczbą zanotowanych tu zgonów sióstr (od kasaty) w liczbie 10 jest skutkiem przejścia grupy nowicjuszek do profesek oraz odnotowaniem wśród zmarłych s. Symplicji Gradowskiej (por. przyp. 53) oraz jednej z założycielek — m. Weroniki Ciechanowskiej

Poza ustaleniami dotyczącymi rekrutacji sióstr najbardziej znamienne wnioski, które można wyciągnąć z powyższych danych, dotyczą:

1. siły atrakcyjnej zgromadzenia, wyrażającej się w ciągłym napływie powołań mimo niepewnych czasów (lata poprzedzające i sam okres powstania), nie ustabilizowanej sytuacji prawnej kongregacji felicjańskiej oraz warunków pracy i życia niszczących zdrowie;

2. spójności wewnętrznej zgromadzenia, które — mimo warunków kasacyjnych i tendencji odśrodkowych — po rozproszeniu odnajduje się w 70% w Galicji.

Dzieje felicjanek w latach 1857—1864 kryją niezwykle bogatą i złożoną problematykę, niedostatecznie jeszcze opracowaną mimo zebrania w publikacjach dużego zasobu faktów⁵⁵. Dość wspomnieć, że kwestia stosunku do władz rządowych, możliwości egzystencji mimo surowego zakazu tworzenia nowych zgromadzeń zakonnych oraz prawnej pozycji kongregacji felicjańskiej i jej zakładów była dotąd — przy nieznaomości podstawowego zespołu źródeł⁵⁶ — przedstawiana w sposób niezupełnie właściwy. Interesuje nas przede wszystkim sprawa atrakcyjności zgromadzenia. I tu jednak musimy się w poważnej mierze ograniczyć do postawienia zagadnień.

Pierwszą kwestią jest związek między rozwojem felicjanek a całością ruchu. Felicjanki były ośrodkiem kierowniczym tercjarstwa świeckiego. Pod energicznym kierownictwem Koźmińskiego propagowały i tworzyły różne formy więzi — tak instytucjonalnej, jak i nieformalnej — mającej zespolicć ówczesne „dewotki” różnych warstw i klas. W ten sposób rozszerzała się ich baza naboru do zgromadzenia, a jednocześnie uważane były za kulminację i najwyższy wzorzec ruchu inspirowanego przez kapucynów i inne kręgi duchowieństwa. Przygotowywały w różnych aspektach pracę późniejszych popowstaniowych zgromadzeń ukrytych, o zróżnicowanej środowiskowo-zawodowej strukturze, którymi zresztą kierowała z ramienia o. Honorata długoletnia mistrzyni nowicjatu felicjańskiego — m. Elżbieta Stummer. Warto przypomnieć, iż ruch zgro-

⁵⁵ Por.: *Historia Zgromadzenia Sióstr Felicjanek na podstawie rękopisów*, cz. 1, Milwaukee [1944]; cz. 2, Kraków 1929; cz. 3, Kraków 1932; B. D m o w s k a, *Młotka Maria Angela Truszkowska, założycielka Zgromadzenia Sióstr Felicjanek*, Buffalo 1949; taż, *Rozwój i stuletnia działalność Zgromadzenia Sióstr Felicjanek w Polsce; Magnificat. Pamiętnik stulecia Zgromadzenia Sióstr św. Feliksa*, Buffalo 1955; A. G ó r s k i, *Angela Truszkowska i Zgromadzenie SS. Felicjanek na tle dziejów myśli religijnej w Polsce XIX w.*, [Poznań 1959]; Duchniewski, Bartoszewski, l. cit.

⁵⁶ Akta Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego dotyczące się felicjanek w l. 1856—1866 — Archiwum Akt Dawnych, zespół w trakcie porządkowania, stara sygn. 177.

madzeń ukrytych inicjował także — w bliżej nie znanym czasie, z pewnością przed r. 1874 — o. Leander Lenzian⁵⁷.

W rozwój i prace kongregacji felicjańskiej zaangażowana była cała polska prowincja kapucynów. Rolę o. Koźmińskiego, dyrektora zgromadzenia, określanego wkrótce przez siostry mianem „ojca fundatora” znamy stosunkowo nieźle z opracowań. Wspominaliśmy już o roli o. Szymańskiego do roku 1857. W latach późniejszych z oddalenia sprawując kontrolę nad kongregacją i tercjarstwem świeckim z tytułu swego urzędu komisarza generalnego, jednocześnie jako biskup podlaski i czynny członek Towarzystwa Rolniczego inspirował i wspierał działalność ochroniarską felicjanek. Do bliższego zbadania pozostaje działalność o. Prokopa. Jego stosunkom przypisywano uzyskanie przez felicjanki w r. 1857 (przeniesienie sióstr nastąpiło 9 lipca 1857 r.) gmachu po Bibliotece Załuskich przy ul. Daniłowiczowskiej⁵⁸. W kręgu jego najbliższych koneksji i przyjaźni powstaje znaczna część ochronek felicjańskich i w wielu wypadkach jemu można przyznać inicjatywę fundacji⁵⁹. O. Prokop prowadził akcję rekrutacyjną do felicjanek⁶⁰, opiekował się kongregacją jako prowincjał (1859—1862) i stały wizytator (od r. 1863). Jedną z najbardziej ciekawych kwestii jest podróż Leszczyńskiego do Francji i Włoch w r. 1859. Prawie bezpośrednio po powrocie został właśnie obrany prowincjałem. Rozproszone relacje o tej podróży⁶¹ każą

⁵⁷ Jedyny bodajże szkic tych inicjatyw dał o. B. Wilk w nie publikowanej pracy: *O. Honorat Koźmiński a polskie stany doskonałości chrześcijańskiej w l. 1854—1908*, Warszawa 1952. Po wyjeździe Leandra z Królestwa w r. 1874 ruch uległ załamaniu. Mają w nim jednak swą genezę ss. nazaretanki, uformowane na emigracji w Rzymie. Warto zauważyć, iż profesję tercjarstwa kapucyńskiego złożyła przez m. Franciszkę Siedlińską na ręce o. Leandra odnotowuje pod datą 16 X 1865 kronika nowomiejska (*Adnotationes Novomiasenses*, k. 229 — arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście).

⁵⁸ Baranowski, op. cit., s. 153; (Datę przeniesienia felicjanek na Daniłowiczowską podaje „Kurier Warszawski”, 1857, nr 176).

⁵⁹ Udział Prokopa w powstawaniu ochronek zaznaczają w dwóch wypadkach Duchniewski i Bartoszewski, l. cit., lista ochronek na s. 146 n. Zdaje się, że liczbę tę można by znacznie powiększyć. Pomijając dane pośrednie warto zauważyć np., że Leszczyński asystuje bpowi Baranowskiemu w poświęceniu ochronki w Uchruzu Bielawskich (ACSF, dz. III, lp. 899, nr 18—19). Poza ochronkami Towarzystwa odegrał też jakąś rolę w założeniu ochronki w Chrobrzu Wielopolskich (List o. Prokopa do m. Anny Bielawskiej z dn. 25 V 1861, ACSF, dz. III, lp. 745, nr 12). Por.: Koźmiński, *Żywoć o. Prokopa kapucyna*, s. 46.

⁶⁰ Por.: np. List Cezaryny Gruszeckiej do niepokalanki Emilii Steinert, Warszawa 13 V 1860 — mikrofilm z arch. oo. zmartwychwstańców w Rzymie. Wysłane do Rzymu listy Gruszeckiej — „emisariuszki” oo. zmartwychwstańców w Królestwie — zawierają duże bogactwo informacji o kapucynkach i felicjankach.

⁶¹ Np. P. Semenenko, *Dziennik*, t. II, s. 121—124 — arch. oo. zmartwychwstań-

w niej widzieć — w znacznej przynajmniej mierze — genezę wielkiej reformy zrealizowanej w pierwszym roku prowincjalatu o. Prokopa (r. 1860). Reforma obejmowała zaostrenie obserwancji u kapucynów, reorganizację tercjarstwa świeckiego w duchu centralizacji kongregacyjnej i rozdział felicjanek na siostry czynne i klauzurowe. (W czasie wspomnianej podróży Leszczyński podjął także ostatnią próbę ściągnięcia do kraju niepokalanek). Reformę powyższą zatwierdził przebywający w r. 1860 na wizytacji w Polsce generał kapucynów, aprobując na interwencję Leszczyńskiego ścisły związek felicjanek z zakonem. O. Aniceta Sierakowskiego, za którego prowincjalatu (1857—1859) zawarta została znana umowa między Towarzystwem Rolniczym a felicjankami, niektórzy współcześni uważali za współzałożyciela kongregacji⁶². W roli kapełanów, spowiedników, doradców sióstr, ojców duchownych kierujących swe penitentki do zgromadzenia, współorganizatorów placówek felicjańskich, łączników zgromadzenia z różnymi instytucjami i osobistościami spotykamy ojców: Fidelisa Paszkowskiego, Arystiona Tyszkę, Sabiniana Dereckiego, Melitona Wernera, Felicysyma Szymanowskiego, Bronisława Lewandowskiego, Kajetana Torzyńskiego, Maksyma Tarejwę i innych⁶³. Mając na uwadze ów zasięg zaangażowania zakonu możemy zrozumieć fakt powstania w łonie prowincji odłamu kapucynów wrogiego felicjankom. W roku 1862 nowy prowincjał o. Eustachy Łukaszewski (ostatni prowincjał przed kasatą) usiłował rozwiązać kongregację. Uratowała felicjanki interwencja o. Prokopa, który wykorzystał tu aprobatę udzieloną felicjankom przez generała zakonu oraz swe bliskie stosunki z abpem Felińskim⁶⁴.

Tak więc kapucyni swym wpływem i popularnością torowali siostrom drogę do różnych środowisk. Z drugiej jednak strony siostry felicjanki bardzo szybko zdobyły sobie samą własną pozycję, popularność i uznanie, stając się siłą samoistną, z którą musieli się liczyć ich kierownicy. Sytuację tę uważał za normalną Szymański już w roku 1856, gdy przeprowadził wśród grupki przyszłych felicjanek rodzaj ankiety, czy ma objąć biskupstwo podlaskie⁶⁵.

ców w Rzymie; Koźmian, op. cit., t. III, s. 323; Grabowski, op. cit., s. 12; Koźmiński, *O. Prokop kapucyn*, s. 39 n.

⁶² Baranowski (op. cit., s. 20) wymienia go jako współzałożyciela łącznie z Prokopem i Honoratem.

⁶³ Z wielu przekazów na ten temat można tu podać: Listy A. Truskowskiej do H. Koźmińskiego z l. 1856—1864 — ACSF, dz. III, lp. 23, t. II, nr 3, 4, 12, 32, 57; t. III, nr 74, 87, 114, 115, 126, 130.

⁶⁴ Por.: *Historia Zgromadzenia SS. Felicjanek*, t. I, s. 120 n. oraz Koźmiński, *Zywot o. Prokopa*, s. 44 n.

⁶⁵ Por.: List A. Truskowskiej do H. Koźmińskiego (lub prawdopodobnie do

Skąd płynęła ta popularność? Przede wszystkim z ogromnego zapotrzebowania na pracę charytatywną i oświatową, niezależną od urzędów zaborczych, związaną z zaangażowaniem ideowym i emocjonalnym. Imponujący jest wzrost warszawskich zakładów felicjańskich, które obejmują coraz to nowe typy zadań: opiekę społeczną, walkę z prostytutką, szkolnictwo żeńskie o typie podstawowo-zawodowym, katechumenat dla żydówek i protestantek, akcję rekolekcji dla świeckich kobiet. Są to na ogół rzeczy znane. Warto tu jednak nadmienić o ciekawym przekazie z pamiętnika W. Chościak-Popiela, który utrzymuje, że felicjanki związały się w celu opieki nad robotnicami Warszawy, z programem tworzenia warsztatów rękodzielniczych umożliwiających kobietom zatrudnienie i środki utrzymania⁶⁶. Mamy tu do czynienia bądź z pomieszaniem zakładu św. Feliksa z jakąś inną instytucją związaną z kapucynami, bądź też z zapomnianą kartą początków zgromadzenia.

Niezależnie od kręgu możliwych protektorów, popierających rozwijające się zgromadzenie felicjanek — siostry same zaczynają sobie zdobywać w społeczeństwie potężny kredyt zaufania. Rozpoczynają swą działalność bez funduszy — jedynie w oparciu o jałmużnę i składki — i spontanicznie, pod wpływem potrzeby chwili, włączają się w różne rodzaje działalności. Charakterystyczną oznaką zarówno tego kredytu zaufania, jak i postawy zgromadzenia jest objęcie przez felicjanki — pod patronatem Towarzystwa Rolniczego⁶⁷ — ochron wiejskich.

Problem ochronek — zwłaszcza na wsi — to jedna z istotniejszych kwestii społeczno-wychowawczych, fascynujących działaczy polityczno-społecznych, myślicieli i opinię publiczną połowy XIX w. Jedną z przyczyn był wieloaspektowy charakter wspomnianej instytucji, spełniającej funkcje żłobka, przedszkola, sierocińca, punktu opieki zdrowotnej, często świetlicy, czytelnicy i szkoły podstawowej, a niekiedy też ośrodka walki z analfabetyzmem dorosłych. Ziemiański krąg Towarzystwa Rolniczego przyznawał ochronie wiejskiej — pod wpływem teorii i praktyki rozwijającej w owym okresie w Poznańskim — zasadnicze znaczenie w swych koncepcjach podniesienia moralno-kulturalnego wsi i „wychowania⁶⁸ stanowego”.

Istnieje tu do zbadania problem wpływu kapucynów na koncepcję

o. Szymańskiego) bez daty, przypuszczalnie koniec r. 1856 — ACSF, dz. III, lp. 23, t. II, nr 4.

⁶⁶ *Pamiętniki*, t. I, s. 238.

⁶⁷ Poza opracowaniami dotyczącymi zgromadzenia sporo wiadomości, nie zawsze ścisłych, podaje W. Grabski (*Historia Towarzystwa Rolniczego 1858—61*, t. I—II, Warszawa 1904).

⁶⁸ R. Czepulis, *Myśl społeczna twórców Towarzystwa Rolniczego (1842—1861)*, Wrocław 1964, s. 141.

tego kręgu. O. Leszczyński, żywo zainteresowany sprawami socjalnymi, był autorem zaginionego traktatu o urządzeniu stanu ziemiańskiego, przeznaczonego zapewne dla swych licznych penitentów i znajomych związanych z Towarzystwem⁶⁹. Ludwik Górski, jeden z głównych ideologów i działaczy Towarzystwa, prowadzący z jego ramienia pertraktacje z felicjankami w sprawie ochroniarskiej i założyciel eksperymentalnej ochronki felicjanek w Ceranowie, która równocześnie miała spełniać funkcje szkoleniowe, należał od dawna — wraz z całą najbliższą rodziną — do grona ludzi związanych z o. Prokopem zarówno przyjaźnią osobistą, jak i stosunkiem dyrekcyjnym⁷⁰.

Należy przypomnieć, że w 1850 r. zawiązało się w Poznańskim, właśnie dla pracy w ochronkach, pierwsze polskie czynne zgromadzenie żeńskie w XIX stuleciu. Były to służebniczki założone przez Edmunda Bojanowskiego, które w r. 1862 przeszły do Królestwa, zakładając tam jedyną swą placówkę. Szybki rozwój tej kongregacji nasuwa analogię z rozwojem felicjanek. Jest jednak pewna zasadnicza różnica. Służebniczki uformowały się na wsi, powstały od razu z programem pracy dla ludu i same rekrutowały się ze środowiska chłopskiego⁷¹. Zasadnicze znaczenie miało tu wcześniejsze uwłaszczenie chłopów w zaborze pruskim. W przypadku felicjanek do pracy w ochronkach poszedł element rekrutujący się częściowo z ziemiaństwa, a w przeważającej mierze ze średnich warstw mieszkańców Warszawy. Kobiety te oddały się nowej pracy z żarliwością i z zapałem, realizując ogromny, sygnalizowany już wachlarz działalności ochroniarskiej. Szczególny nacisk położyły na sprawy oświaty (walka z analfabetyzmem). Bogaty materiał zawarty w Archiwum Centralnym Sióstr Felicjanek (liczny zespół listów sióstr ochraniarek, korespondencja osób świeckich i duchownych z o. Honoratem w sprawach ochronek) daje podstawę do osobnego studium o funkcjonowaniu ochronek felicjańskich w latach przedkasacyjnych (nie mówiąc już o licznie prowadzonych ochronkach w następnym okresie

⁶⁹ Koźmiński, *Żywot o. Prokopa*, s. 25—29.

⁷⁰ Przegląd tych związków o. Prokopa daje m. in. Kronika klasztoru nowomiejskiego (*Adnotationes Novomiastenses*, t. III, pod l. 1850—55 — arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście). Źródło rejestruje ciąg „pielgrzymek” ziemian i arystokracji do przebywającego w Nowym Mieście Leszczyńskiego — najczęściej w celu odbycia rekolekcji pod jego kierownictwem. Notuje też serię wyjazdów kapucyna do bliższych i dalszych dworów. O kontaktach z Górkimi — Janem, Ludwikiem oraz Konstantym (niektóre opracowania jemu przypisują prowadzenie pertraktacji między Towarzystwem a felicjankami) — i ich rodzinami notatki pod: 20 I, 26 IV, 6 XII 1851; 19 IV, 14 VIII, 20 VIII 1852; 11 II, 3 XII 1853; 13 IV, 9 VII, 12 VIII, 27 IX 1854; 3 IV, 7 IV, 19 X 1855; 19 III, 22 III, 15 IV 1856.

⁷¹ Por.: s. A. Szelęgiewicz, *Edmund Bojanowski i jego dzieło*. Poznań 1966, s. 34—39, 42 n.

dziejów kongregacji felicjańskiej) — w Galicji zakładanych przeważnie w większych i mniejszych ośrodkach miejskich i posiadających nieco odmienny charakter. Dla interesującego nas okresu (przed r. 1864) ważne wydają się dwa problemy: w jakim stopniu praca felicjanek była adekwatną realizacją programów Towarzystwa Rolniczego wobec wsi⁷² i co ewentualnie siostry wniosły nowego; problem następny to formowanie się więzi między zgromadzeniem a wsią — jak element obcy klasowo zdobywał zaufanie wsi, uczestniczył w jej życiu i aspiracjach. Wiemy, np., że wielką rolę odegrało tu ubóstwo sióstr, nawiązywanie osobistych kontaktów z rodzinami przez pielęgnację gratisową chorych po domach, możliwość bezpłatnej nauki. Jedną z form więzi o charakterze religijno-organizacyjnym było propagowanie „Żywego Różańca”, ponadto silny oddźwięk i sympatię zyskała sobie felicjańska akcja antyalkoholowa, zwłaszcza wśród kobiet wiejskich. Trzeba sobie też uprzytomnić, że felicjanki znalazły się na wsi w okolicznościach szczególnie trudnych, zwłaszcza od roku 1861, gdy po uwłaszczeniu chłopów w Rosji wzrastała fala niepokoju i napięcia wśród chłopów Królestwa. Później, po wybuchu powstania styczniowego, sytuacja felicjanek w ochronkach wiejskich stała się jeszcze trudniejsza i delikatniejsza. Niemniej jednak faktem jest, że gdy po kasacie 1864 r. likwidowano ochronki felicjańskie, do władz rządowych napłynęła fala petycji w sprawie utrzymania instytucji i ich zakonnej obsady⁷³. Jednocześnie aż do końca napływały coraz to nowe propozycje fundacji ochroniarskich (ostatnia w kwietniu 1864 r.), z których siostry mogły tylko część zrealizować⁷⁴.

⁷² Programy te omawia szerzej Czepulis (op. cit.).

⁷³ Przykładowo zacytujemy tu podanie chłopów ze wsi Gęś z 15 XI 1864 r.: „Jasny Oświecony Namiestniku. My Jesteśmy nieszczęśliwy mamy u siebie bardzo dobre i miłosierne Siostry, które sprowadziliśmy dlatego żeby chorych pylnowały że właśnie nasze prace krwawe utrzymywaliśmy je aby nas ratowały a teraz każą im wyjeżdżać aby biedne chłopcy umierały bez ratunku bo one tysiąc razy przychylniejsze jak doktor i pilniejsze w nocy choćby na największy mróz na największe plage przychodzą człowieka ratować cieszyć i oporządzić.

Uczą dziewczyny nasze szyć ponczochoy robić aby nos okryć takie przechowujące i miłe ze wszystkich. Kochamy wszyscy jak matki bo jest i taki chory co tak straszne ma chorobe co wszyscy się brzydzo a te dobre siostry jak koło rodzzonego brata się litują rozmawiają i opatrują. bardzo prosimy i błagamy i zaklinamy aby się złitować nad chorymi biednymi wsi Gęsi bonykt niepotrafi i niebedzie przychylny. Prosimy jaśnieoświeconego namiestnika o pozwolenie a by zostały my Boga do śmierci będziemy za szczęście Jaśnie Oświeconego Namiestnika prosić. Podpisy: Iwan Chaczkur, Gregorz Lewczuk, Andrej Knyszynsky, Denis Lewczuk, Paweł Chulewicz, Daniło Furman, Chlimon Łebejko, Chiliron Aoruta, Milan Prołos, Paweł Jaszczuk, Andrzej Chwalczuk, Mikołaj Dereka, Iwan Iwanczuk, Semen Dowalewski, Mikołaj Jaszczuk Oleksa, Chordjuk Grzegorz, Klimkowicz Piotr Dowalewski” (AGAD, stara sygn. 117; w cytacie zachowany język oryginalny).

⁷⁴ Felicjanki przed 18 XI 1864 r. prowadziły 29 ochronek wiejskich i 5 miej-

Sprawa ochronek jest ciekawa jeszcze i z innego względu. Objawiła kredyt zaufania do zgromadzenia nie tylko ze strony „organiczników”, lecz i kapucynów. O. Koźmiński zwrócił się do sióstr z pytaniem, czy są gotowe podjąć pracę w ochronkach i zarządził trzykrotne głosowanie, które za każdym razem wypadło pozytywnie⁷⁵. Rzucenie zgromadzenia bez ustabilizowanej formacji zakonnej na 2-, 3-osobowe placówki było dużym ryzykiem z punktu widzenia eksperymentu zakonnego, jednocześnie zapotrzebowanie społeczne było tak pilne, że siostry nie wahały się, by zadośćuczynić temu wezwaniu. W ramach dyrekcji o. Honorata nabywanie formacji zakonnej przez siostry zostało organicznie splecione z pracą społeczną. Zakonnice odbywały swój nowicjat pracując w ochronkach (a nawet w zakładzie magdalenek). Przed obłóczynami wysyłano probantki na placówki filialne, żeby mogły podjąć decyzję, czy zdolne są prowadzić tak ciężkie i pełne wyrzeczeń życie, które stanowi zadanie zewnętrzne zgromadzenia. Musiało to mieć niewątpliwie i skutki ujemne. Równocześnie mamy tu do czynienia z jakimś radykalnym zerwaniem izolacji grupy zakonnej wobec społeczeństwa, posuniętym jeszcze dalej niż u służebniczek poznańskich.

W związku z oddziaływaniem religijnym felicjanek zauważyć należy, że przyjętą w młodym zgromadzeniu obserwację i kulturowane w nim wzory zachowań cechował ekstremizm ascezy oraz skrajność zewnętrznej manifestacji postaw dewocyjnych i ducha zakonnego. Opisy praktyk i zachowań felicjańskich burzą stereotypowy obraz, jaki mamy o XIX wieku i przywodzą na myśl średniowieczne żywoty świętych (szczególnie rażą nas umartwienia związane z zaniedbaniem higieny osobistej). Za owe przerosty, niekiedy zaś wręcz ekscesy obciążano odpowiedzialnością dyrektora felicjanek — o. Honorata. Jest to w jakiejś mierze słuszne. Dyrekcja Koźmińskiego była w powyższym aspekcie krytykowana przez najwyższe osobistości zakonu. Czyni to w 1858 r. o. biskup Szymański, polecając o. Honoratowi w stanowczym tonie zakazanie siostrom skrajności oraz włączenie do ustaw zgromadzenia szczegółowych przepisów w tym względzie⁷⁶. Zwalczał felicjańskie ekstremizmy także

skich oraz w zaborze austriackim ochronkę miejską w Krakowie. Łącznie 35 placówek ochroniarskich. Zapotrzebowanie na ochronki było tak wielkie, że zgromadzenie nie mogło uczynić zadość prośbom właścicieli o prowadzenie ochron. Nie zrealizowane zamówienia na ochronki kształtują się następująco: 1861 — 23; 1862 — 12; 1863 — 1; 1864 — 1. Łącznie nie zdołano obsadzić 37 placówek (ACSF — H. Koźmiński, Kalendarz dni pamiątkowych Zgromadzenia, dz. III, lp. 527, nr 4 oraz Katalog sióstr i zamówionych ochron, dz. III, lp. 899, nr 16a).

⁷⁵ Wotacje pierwszych sióstr..., op. cit. — uwaga marginalna.

⁷⁶ List B. Szymańskiego do H. Koźmińskiego z 2 IX 1858 — ACSF, dz. III, lp. 787, nr 2

i o. Prokop⁷⁷, dbając jednak, by swą krytyką, wzmocnioną autorytetem prowincjała (l. 1859—1862) oraz wizytatora, nie podważać autorytetu swego⁷⁸ ucznia, bardzo zresztą różnego od mistrza usposobieniem, mentalnością i stosunkiem do ludzi. Jednakże wyjaśnienie powyższych zjawisk wyłącznie wpływem jednostki, choćby tak sugestywnej jak Koźmiński, jest chyba nieporozumieniem. Asceza i praktyki felicjańskie wy-rastały w poważnej, jeśli nie w przeważającej mierze ze spontanicznej żarliwości religijnej tych kobiet. Było to zjawisko, które wobec ogromnego zasięgu ruchu trudno było kontrolować i opanować i które nawet — jeśli było inspirowane przez kapucynów — z kolei oddziaływało na nich samych⁷⁹. Ten sprzężony układ oddziaływań był uwarunkowany szer-

⁷⁷ Por. np. jego Notatki z wizytacji zgromadzenia św. Feliksa 1862 r. (ACSF, dz. III, lp. 898, nr 10).

⁷⁸ Akcenty krytyczne w stosunku do o. Honorata pojawiają się w wielkim zbiorze listów o. Prokopa do ukochanej córki duchownej, m. Anny Bielskiej felicjanki (ACSF, dz. III, lp. 745). Leszczyński udziela jednocześnie Koźmińskiemu poparcia w przypadkach konfliktowych, a wymieniając poglądy ze swą penitentką z naciskiem rozgranicza stosunek osobistej dyrekcji duchownej od dyrekcji zakonnej oddanej w ręce o. Honorata.

⁷⁹ Charakterystyczna jest tu jedna z wypowiedzi o. Prokopa. W r. 1866 felicjanki po kasacie zaczęły się zbierać w Krakowie. Słynny zmartwychwstaniec o. Piotr Semenenko, wykorzystując krytyczne nastroje w zgromadzeniu przeciw dyrekcji o. Honorata, usiłował przeprowadzić reformę felicjanek i związać je z własnym zgromadzeniem (por. E. Jabłońska-Deptuła, *Szkice z dziejów formowania się polskich kongregacji żeńskich oraz ich programu społecznego w w. XIX*, „Roczniki Humanistyczne”, XII (1964), z. 2, s. 158—162). M. Anna Bielska była skłonna z nim współpracować. Gdy przedstawiła sprawę Leszczyńskiemu, otrzymała taką odpowiedź (w liście z 4 VII 1866 r. — ACSF, dz. III, lp. 745, nr 91):

„Co do tego, co o. Piotr mówił o waszym zgromadzeniu, to mi się trochę uśmiechnąć chciało, nie z tego, że on to mówił, lecz z tego, że wy nam jak ciekawą rzecz i wyrocznie jakąś powtarzacie. To to samo, żeby ktoś, co widział jakąś panienkę — na balu lub w teatrze przez parę godzin, później jej matce albo guwernantce, albo ojcu duchownemu chciał o niej dawać opinię. Matka, guwernantka lub ojciec duchowny przyjęliby to z wdzięcznością, ale by mogli pomyśleć sobie: a za jakichż głupich i niedołącznych poczytuje mnie ten krytyk, kiedy myśli, że on po kilku godzinach znajomości mojego dziecka chce mnie oświecać, czym ono jest, mnie, co je znam od kolebki, co je widzę codziennie, a znając je dobrze — znam zewnętrzne jego wady, a jeszcze inne, których on nie zna wcale, a które są ważniejsze od tych, które on tak ogólnikowo i górnie określa. Wady łatwo dojrzeć i wykryć, główna rzecz je poprawiać i nie dać się im rozwijać. Prosimy, niech szanowny krytyk podejmie się tego, i to nie na kilku osobach, jak np. Zgromadzenie Jazłowieckie, ale na blisko dwustu i rozsypanych po świecie. Ale postrzegam, nie mam wcale za złe X. Piotrowi jego uwag — lubo zbyt ogólne ocenie praktyczne, ale mnie dziwi, że one na was robią wrażenie, a jeszcze więcej dziwi, że nam je komunikujecie, jak byście sądzili, że X. Piotr tego dopatrzył orlem okiem od razu, czego my — ślęcząc nad wami od lat dziesięciu — dojrzeć ani domyśleć się nie mogliśmy. Wreszcie — przydam to jeszcze, że co do mnie, iż wcale nie w tym, w czym on upatruje,

szym kontekstem. Odrodzenie katolicyzmu, które na zachodzie Europy ujawniło się już w początkach stulecia, a w Polsce zarysowało się z większą siłą po Wiośnie Ludów, łączyło wysiłek odpowiedzi na potrzeby epoki z rozbudzeniem religijności tradycyjnej, nawiązującej do wzorców poreformacyjnej ascezy, cudowności i „barokowego” bogactwa rytów i kultów. Dotyczyło to i powstających rodzin zakonnych, gdzie nowe typy zadań i zaangażowania stawały często w sprzeczności z duchowością, sposobem sprawowania dyrekcji i strukturami organizacyjnymi, przejętymi z ubiegłych okresów. Nie sposób tu omawiać przyczyn i charakteru tego zjawiska. W każdym razie musi być ono wzięte pod uwagę — i to w ramach analitycznych studiów w dalszych badaniach nad dziejami felicyjanek i innych zgromadzeń polskich w. XIX.

Natomiast można zasygnalizować kilka kwestii szczegółowych. Żarliwość felicyjańska, nie pozbawiona w naszych oczach elementów fanatyzmu, egzaltacji i infantylizmu, choć budziła od początku różne opory, jednocześnie fascynowała i przyciągała współczesnych swoim autentyzmem i zaangażowaniem — począwszy od elit, skończywszy na proletariacie. Rysuje się tutaj kwestia roli tradycyjnego katolicyzmu w kształtowaniu postaw i mentalności szerokich kręgów ludności. Czy nie przeceńniamy wpływów oświecenia (trwały one w Polsce do ok. r. 1830) na kształtowanie się postaw i umysłowości różnych grup społeczeństwa polskiego? Wydaje się, że prądy XVIII w. — nie mając oparcia w rozwijającej się burżuazji typu zachodniego — modyfikowały światopogląd grup przywódczych bardzo powierzchownie. Gdy zaś tradycyjna religijność ziemiaństwa i drobnej szlachty, napływających coraz liczniej do miast, mieszczaństwa cechowego, nie mówiąc już o wsi, zintensyfikowana została oddziaływaniem romantyzmu (nie wolno zapomnieć, że jednym z najsilniejszych pragnień Mickiewicza na emigracji było założenie polskiego zakonu), wspomnianą już aktywnością kobiet, a przede wszystkim specyficzną sytuacją polityczną, w której interesy Kościoła i katolicyzmu mogły zostać utożsamione z interesem narodu. Religijność właśnie okazała się ważną siłą formującą postawy społeczne. Wspominaliśmy już o ówczesnym łączeniu spraw narodowych z religijnymi, którego wyrazem była również w latach przedpowstaniowych eskalacja propagandy

widzę główne wasze, główny wasz niedostatek, główną [sł. nieczyt.] wadę. W czym innym ona leży: [sł. nieczyt.], o tym mnie ten raz mówić nie widzę potrzeby, tym bardziej (entre nous soit dit), ilem razy bił na nią, a czyniłem to od dawna, tyle razy na próżno. Niech Matka wybaczy ten ostry wstęp. Ale bo to doprawdy dziwne, żebyście wy, żebyś szczególnie ty myśleć mogła, że jest ktoś, co by mnie potrzebował orientować co do stanu waszego zgromadzenia i wykazywać mi w nim coś, czego byśmy i sam w szczególności ja, jako bezstronniejszy ziemniejszy i bezinteresowniejszy, że tak powiem, widzę i sam dobrze widzę. Lecz dajmy temu pokój [...].”

religijnej kapucynów w kierunku patriotycznym. Szczególną rolę odegrało tu szerzenie kultu maryjnego. W tym aspekcie katolicka żarliwość religijna, nawet fanatyczna, miała dla wielu ludzi wspólny mianownik z żarliwością patriotyczną. Miała go przede wszystkim dla samych zakonnic. Gdy w 1860 r. wyodrębnione zostały jako wynik ekstremistycznych tendencji w zgromadzeniu siostry klauzurowe (mówiąc o ekstremizmie — nie mamy tu oczywiście na myśli normalnego ciężenia części zakonnic ku życiu kontemplacyjnemu, lecz specyficzną atmosferę towarzyszącą temu wydarzeniu), motywacją rozdziału zgromadzenia była w pierwszym rzędzie konieczność ekspiacji za grzechy narodu, które pozbawiły go niepodległości⁸⁰.

Pozostaje jeszcze do zbadania jeden dotąd mało badany aspekt sprawy modelu pracy społecznej i dobroczynnej. Model ten miał w tradycyjnym ujęciu stałą komponentę religijną. Było rzeczą normalną, że u podstaw opieki nad starcami, sierotami, niedołączonymi, bezpłatnej lub taniej oświaty, pomocy zdrowotnej, bezinteresownego wsparcia itp. — leży motywacja religijna i właściwym podmiotem takiej działalności jest człowiek w habitcie. I tutaj także, w pojęciach ówczesnych ludzi, samowyniszczenie w służbie drugim korelowało w sposób „naturalny” ze skrajnością praktyk dewocyjnych. Taka postawa łączyła się zresztą organicznie z nastawieniem patriotycznym. Praca charytatywno-oświatowa połowy lat pięćdziesiątych to nie margines życia publicznego, lecz „świecznikowa” służba narodowi, pozbawionemu możliwości tworzenia własnych instytucji. Wydaje się, iż dopiero pozytywizm podważył w sposób skuteczniejszy owe kategorie myślenia.

Niemniej w latach przedpowstaniowych obok entuzjazmu dla felcjank, wzmaganego przez ich działalność ochroniarską, narasta też w opinii publicznej ostra krytyka zgromadzenia, którą wywołuje między innymi potęgujący się ekstremizm. Jest to zresztą okres, gdy sprawa utworzenia i oddzielenia gałęzi klauzurowej wywołuje silne fermenty i wewnątrz kongregacji, gdy pierwsza towarzysząca Angeli Truszkowskiej — Weronika Ciechanowska (przełożona w l. 1858—1860), jest w opozycji do o. Honorata, a konflikty w sprawach dyrekcji i różnorodne ekscesy zaczynają przenikać do wiadomości osób postronnych. Sprawa kształtowania się opinii o felcjankach pozostaje do przebadania w świetle ówczesnej prasy, korespondencji i pamiętników. Wydaje się, że powstawanie opinii krytycznych było przede wszystkim uwarunkowane względami politycznymi i społecznymi: polaryzacją postaw wokół kwestii uwłaszczenia chłopów oraz powstania zbrojnego. Reprezentatywne

⁸⁰ Por.: Koźmiński, l. c., s. 116; List C. Gruszeckiej do E. Steinert b. d. [r. 1861 lub 1862] — mikrof. z arch. oo. zmarłychwstańców w Rzymie.

Z problematyką powyższą wiąże się sprawa udziału felicjanek w powstaniu styczniowym, co zresztą stało się następnie bezpośrednią przyczyną kasaty „stowarzyszenia św. Feliksa”. Felicjanki, zgodnie ze swą linią działalności, zorganizowały sieć szpitali powstańczych⁸⁵. Sprawa drukarni Rządu Narodowego w klasztorze warszawskim nie jest zupełnie jasna.

Jak doszło do tego? Nastroje patriotyczne i spontaniczna odpowiedź na potrzeby chwili nie wszystko tłumaczą. Zapewne owo zaangażowanie wiązało się w poważnej mierze z kierownictwem kapucynów. I w tym aspekcie uwidacznia się złożoność problemów.

Wiodąca rola kapucynów w manifestacjach religijno-patriotycznych 1861—1862, ogromne zaangażowanie zakonu w powstanie 1863/64 są przedmiotem wielkiej liczby relacji pamiątkarskich oraz akt rządu Wielopolskiego i rosyjskich akt sądowo-śledczych⁸⁶. Są już opracowania faktograficzne tego tematu⁸⁷, dalekie zresztą od wyczerpania szczegółów. Trudność zasadniczą sprawiają tu luki w materiałach źródłowych spowodowane zaginięciem znacznej części zasobów archiwalnych kapucynów i unikaniem dokumentacji pracy konspiracyjnej⁸⁸. Zasadniczy problem nie polega jednak na skompletowaniu wiadomości szczegółowych o wystąpieniach ojców czy braci, lecz na wychwyceniu zjawiska w aspekcie różnorodnych powiązań środowiskowych i ideologicznych zakonu kapucyńskiego. Wiemy, że w okresie przedpowstaniowym poważna

jakie wywołało organizowanie w poście przedstawień amatorskich i loterii jako imprez dochodowych na rzecz felicjanek, co odbywało się za aprobatą o. Honorata (mikrof. z arch. oo. zmartwychwstańców w Rzymie).

⁸⁵ Źródła archiwalne wzmiankują o 25 lazaretach powstańczych na prowincji (por.: Różne wykazy i katalogi z lat 1855—1864 — ACSF, dz. III, lp. 899, nr 15), ponadto Dmowska notuje istnienie (op. cit., s. 45, przyp. 33) lazaretu felicjanek na 40 łóżek w domu głównym w Warszawie przy ul. Daniłowiczowskiej.

⁸⁶ Wiele wiadomości z zaginionych zespołów akt zawdzięczamy P. Kubickiemu (*Bojownicy Kapłani za sprawę Kościoła i Ojczyzny w latach 1861—1915*, t. III, cz. 1, Sandomierz 1933, s. 683—705 i 778; autor jednak nie znając bliżej historii kapucynów popełnia szereg pomyłek i nieścisłości).

⁸⁷ K. G a d a c z, *Les Capucins dans l'insurrection de l'an 1863/64 en Pologne*, „Collectanea Franciscana”, 34 (1964) 99—130.

⁸⁸ Zaginęły np. duże zespoły źródeł klasztoru warszawskiego. W zespołach archiwalnych zachowano przede wszystkim obojętne politycznie akta urzędowe, niszcząc zapewne celowo ogromną większość korespondencji prywatnej. W r. 1858 przestano prowadzić aż do r. 1868 *Annales Provinciae* (pod r. 1868 o. Kralczyński zamieścił krótkie uzupełnienie przemilczanego dziesięciolecia i na nim Kronika się urywa). Już w poprzednich latach (począwszy od r. 1848) ograniczono zawarty tam zasób informacji do minimum. Jednakże w lakonicznych zapiskach takich źródeł, jak Kronika łądzka (mikrof. z arch. diecezjalnego we Włocławku) i nowomiejska (arch. oo. kapucynów w Nowym Mieście), można odczytać jeszcze sporo nowych wiadomości.

część zakonników związała się z obozem „czerwonych” i zaangażowała w przygotowania do powstania. Wywołało to napięcie w zakonie, zarówno na tle różnic ideowo-politycznych, jak i problemu utrzymania ducha zakonnego i wzorowej obserwacji⁸⁹. Część ojców, związana z Towarzystwem Rolniczym, przyłączyła się do ruchu powstańczego prawdopodobnie dopiero z akcesem doń „białych”. Dla innych poważną rolę odegrał fakt wywiezienia Felińskiego, łączący się ze straceniem kapucyna — o. Agrypina Konarskiego, któremu zarówno Rząd Narodowy, jak i zakon stworzyli legendę niezbyt zgodną z prawdziwą sylwetką tego zakonnika. Wreszcie było tu miejsce zapewne dla odruchów i akcji spontanicznych, zwłaszcza gdy praca konspiracyjna i całokształt ówczesnej atmosfery wywołały pewne rozprężenie w zakonie. Pozostała jednak, jak się zdaje, pewna liczba ojców niechętna do końca powstaniu, sympatyzująca z Wielopolskim i reprezentowaną przez niego linią lub też przywiązana do uświęconej przez Kościół tradycji legitymizmu⁹⁰. Jedną rzecz warto podkreślić. Choć zaangażowanie insurekcyjne kapucynów warunkowane było w jakiejś mierze napływem do zakonu w latach przedpowstaniowych elementu o radykalniejszych poglądach⁹¹ — gena-za wspomnianych napięć sięga okresu o wiele starszego. Co najmniej od

⁸⁹ Sprawę tę sygnalizuje Feliński (op. cit., cz. 2, s. 164), omawia ją szerzej W. Popiel-Chościak (op. cit., t. I, s. 235). Ostatnia relacja stawia tezę, będącą z wielu względów nie do przyjęcia, o rozbięciu zakonu od wewnątrz przez agenturę ruchu niepodległościowego.

⁹⁰ Należał np. do nich kontynuator *Annalium Poloniae*, autor uzupełnienia z r. 1868 — o. Ksawery Kralczyński. Odnośnie do powiązań z Wielopolskim warto przypomnieć, że margrabia był (w czasie trudnym do ustalenia) przyjacielem i penitentem Beniamina Szymańskiego. Brał ślub ze swą pierwszą żoną w kościele kapucynów warszawskich i tamże została ona pochowana. Druga żona margrabiego założyła ochronkę felicjanek w Chrobrzu. Warto tu przy okazji nadmienić, iż w okresie międzypowstaniowym ustaliła się moda na śluby, pogrzeby i pochówki w kościele kapucynów warszawskich w kręgach bogatszego mieszczaństwa, wyższej administracji Królestwa, a nawet arystokracji (Bartoszewicz, *Kościoły warszawskie*, s. 230 n.). Jest to ważny ślad popularności kapucynów wzrastającej crescendo od lat trzydziestych.

⁹¹ Do zbadania jest tu zwłaszcza postać Edwarda Nowakowskiego — o. Waclawa (brata znanego z okresu manifestacji 1861/62 Karola Nowakowskiego). Będąc wówczas jeszcze klerykiem, odegrał on chyba najaktywniejszą spośród wszystkich zakonników rolę w powstaniu. Sprawa jest o tyle zawiślana, że wstąpienie Nowakowskiego do zakonu było ściśle związane z wpływem o. Prokopa Leszczyńskiego, który w świetle wielu przekazów wydaje się zwalczać z pozycji obserwacyjnych czynne zaangażowanie kapucynów w ruch zbrojny. Ciekawe w biografii o. Waclawa są m. in. jego powiązania z Narcyzą Żmichowską, która do kapucynów odnosiła się nieprzychylnie, żywiąc szczególną, połączoną z respektem niechęć do o. Honorata Koźmińskiego (por.: Żmichowska, *Listy*, t. III, Wrocław 1967, s. 46, 213, 239 n., 269, 371, 585).

lat 1846—1848 spotykamy w luźnych wzmiankach, rozproszonych po różnych źródłach zakonnych, ślady fermentu wywołanego ugodową politycznie i zachowawczą socjalnie linią reprezentowaną i narzucaną przez Szymańskiego. Zespół tych kwestii winien być uwzględniony przy badaniu dziejów felicjanek. W skali szerszej wiąże się on z nie opracowaną dotąd problematyką religijnych komponent ideologii rewolucyjnych oraz — w przeciwstawnym biegunie — formowania się ultramontanizmu w Polsce.

Wracając jeszcze do przyczyn kasaty, trzeba zauważyć rzecz bardzo charakterystyczną. W opinii władz rosyjskich konkretne akcje na rzecz powstania nie przedstawiały dla rządu głównego niebezpieczeństwa, grożącego ze strony zgromadzenia. W memoriale Czerkawskiego o działalności felicjanek stanowiącym uzasadnienie kasaty „stowarzyszenia św. Feliksa” nie mówi się w ogóle np. o wspomnianej sieci szpitali powstańczych. Po wykazaniu „perfidnie” nielegalnego rozwoju zgromadzenia zakonnego pod boki władz rządowych — daje on następującą motywację wniosku kasacyjnego:

Sledztwa przeprowadzone w ciągu ostatnich czasów wykazały niestety, że i w tej dziedzinie swej działalności [charytatywnej i katechetycznej], która mogłaby przynieść tak bardzo istotny pożytek, gdyby nie została skażona nie odpowiadającym chrześcijaństwu duchem fanatyzmu, Felicjanki wykazały więcej szkody niż pożytku. W każdym bądź razie, iż wobec braku poważnej, praktycznej działalności oraz wobec fanatycznej egzaltacji podtrzymywanej sztucznie w całym zakładzie stanowiskiem sióstr klauzurowych i wpływem kapucynów stale zarządzających owym zakładem, działalność Felicjanek nie mogła nie przyjąć charakteru niezgodnego z początkami uporządkowanego życia obywatelskiego.

Z tego źródła zrodziło się w Stowarzyszeniu Felicjanek dążenie do zmiany skromnego i pożytecznego dzieła żeńskiej dobroczynności — w oręż wpływów politycznych na niższe warstwy miejskie [podkr. — E. J.-D., J. G.], a specjalnie na dzieci. Jak wielce uwiódł je ten kierunek polityczny, widać już z tego, że w domu przez nie zajmowanym została ujawniona w czasie ostatniego buntu tajna drukarnia. Nawiązując do wszystkiego wyżej wyjaśnionego i powołując się na wymienione w tym doniesieniu częstotliwe cesarskie polecenia, mam zaszczyt przedstawić Waszej Ekscelencji załączone przy niniejszym projekty, postanowienia i instrukcje o potrzebie zamknięcia Stowarzyszenia Felicjanek”.

Książę Czerkawskij, Główny Dyrektor Spraw Wewnętrznych i Religijnych *.

Nie sposób tu nie spostrzec momentów zbieżnych z cytowanym ustępem dzieła Berga i innymi opiniami źródeł rosyjskich. W Królestwie powstał wielki ruch religijno-patriotyczny z dominującym udziałem kobiet. Aktywizował on różne dziedziny życia narodowego, porywał emocjonalnie masy i stwarzał podstawę do działań wymierzonych przeciw zaborcy. Kierowali nim między innymi kapucyni i felicjanki, a w każ-

* Sprawozdanie księcia Czerkawskiego o działalności felicjanek z dn. 4/16 XII 1864 r. — ACSF, dz. III, lp. 988, nr 12.

dym razie władze rosyjskie ich wpływ mogły uważać za najbardziej zgubny. Dlatego też owe centra kierownicze należało zdaniem władz carskich za wszelką cenę zlikwidować.

W zakończeniu kilka uwag o dalszych perspektywach badań. Konieczne jest rozpatrywanie polskich zgromadzeń zakonnych i w ogóle dziejów Kościoła w XIX wieku w kontekście historii społecznej, politycznej i kulturalnej okresu. Potrzeby tej nie zaspokoi dorabianie „tła historycznego”, skompilowanego z różnych opracowań. Chodzi o postawienie serii problemów integrujących dzieje Kościoła i katolicyzmu z innymi dyscyplinami historycznymi⁹³. W niniejszym artykule próbowaliśmy podkreślić jedno z takich zagadnień, rozpatrując rozwój zgromadzenia felicjanek jako części wielkiego ruchu feministycznego i specyficzną formę aktywizacji społecznej kobiet⁹⁴. Wydaje się, że tylko podobne traktowanie kwestii może przełamać dziwne zapoznanie historii Kościoła i religijności w XIX w. przez naszych historyków. Jest chyba np. rzeczą dość oczywistą, że w połowie XIX wieku kazalnica (zwłaszcza w obu zaborach, gdzie katolicyzm był prześladowany) oddziaływała na znacznie szersze grupy ludzi niż elitarna jeszcze wówczas prasa. Jednakże w przypadku prasy opracowuje się analitycznie profil ideowy każdego ówczesnego periodyku, nie zadając sobie trudu, aby sprawdzić, jak interesujące wówczas opinię publiczną zagadnienia polityczne, socjalne, feministyczne, oświatowe itp. były ujmowane w tysiącach zachowanych z tego okresu kazań (zwłaszcza okolicznościowych).

I jeszcze jedna uwaga metodyczna. Jest zupełnym nonsensem poważniejsze badania dziejów jakiegokolwiek zgromadzenia w oparciu o jedno archiwum. Niezwykle mocne powiązania wszystkich ówczesnych ośrodków odrodzenia religijnego sprawiają, że ważne materiały do każdego z poruszonych wyżej zagadnień są rozproszone po dziesiątkach zbiorów archiwalnych i bibliotecznych.

RECHERCHES SUR LES PROBLÈMES RELIGIEUX ET SOCIAUX
DU MOUVEMENT DE FEMMES DANS LE ROYAUME DE POLOGNE
VERS LE MILIEU DU XIX^e SIÈCLE

Résumé

L'article signale quelques problèmes peu étudiés liés avec le mouvement religieux qui avait eu lieu dans les années 50 et au début des années 60 du XIX^e

⁹³ Specyficzne dyscypliny dziejów kościelnych, np. historia duchowości, nic na tym nie stracą, owszem, otrzymają właściwą perspektywę.

⁹⁴ Por.: E. Jabłońska-Deptuła, *Zakony i zgromadzenia zakonne w Polsce w XIX i XX w.*, „Znak”, 1965, nr 11/12, s. 1679—1682. Przy okazji autorka pragnie sprostować błąd dotyczący statystycznych danych zgromadzenia felicjańskiego (s. 1667). Jest to wynik opierania się na opracowaniach.

siècle sur les territoires du Royaume de Pologne. Ce mouvement est concentré surtout à Varsovie. Il embrasse plusieurs couches sociales, en commençant par l'aristocratie jusqu'aux „bas-fonds”. On a mis en relief le problème du rôle des femmes réunies autour du puissant centre religieux qu'était en cette période le couvent des Capucins varsoviens. Les leaders de ce centre étaient trois remarquables capucins: Beniamin Szymański, Prokop Leszczyński et le jeune Honorat Koźmiński.

On a présenté les formes d'organisation du mouvement de femmes engagées dans le renouveau religieux. L'une de ces formes d'organisation était la réorganisation de communautés tertiaires capucines dont sortit ensuite la congrégation des Soeurs de St. Félix dites Féliciennes. Le dynamique développement de cette congrégation, première qui fût activement engagée socialement sur les territoires du Royaume de Pologne, est un phénomène sur l'échelle nationale. On a essayé de présenter le développement numérique de cette congrégation et la multiplicité de ses formes d'engagement. Le dynamisme religieux et patriotique chez les femmes fut à l'origine de la cassation de cette congrégation sur les territoires du Royaume et aussi de l'expulsion des Capucins de Varsovie en 1864.